Nr. 500. Kraków, Niedziela 3 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	28 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1972.
Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.404.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heymana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników B. Rapaporta ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie S. Rostoch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (wyłącznie adwokackich zawiadomień), I. Wallnsdle i. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Caumartin.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Jednośc czy zgoda?

I.

Kraków, 3 października.

(k. s.) Zbyt często w myśleniu naszem narodowem utożsamiamy postulat jedności z postulatem zgody. Jest to błąd w założeniu. Jedność bowiem w rzeczach społecznych jest fikcyą, zgoda postulatem realnym i w znacznej liczbie wypadków osiągalnym.

Czem się różni jedność od zgody? Jedność jest inwersyą pojęcia różności, dedukowaną z niego jako logiczny postulat. Jeżeli ludzie są sobie równi, to mogą i powinni być jedni. W tym punkcie już możnaby proces zakończyć prostym wyrokiem: ponieważ niema równości, nie może być jedności. Oba te jednak pojęcia zbyt wysoki mają kurs na giełdzie codziennych komunałów, aby motywa zakazu dalszego ich kolowania mogły być tak krótkie i lapidarne.

Równość w znaczeniu demokratycznem jest tylko i wyłącznie równością prawną. Równością faktyczną, socyalną, ona nie jest. Żadna, najbardziej nawet konsekwentna demokracya nie ryzykuje twierdzenia, że idyota jest socyalnie równym geniuszowi, złodziej filantropowi i t. p. Równość w znaczeniu demokratycznem jest tylko postulatem prawnym, aby ciężary i dobrodziejstwa społeczno-państwowego współżycia były na wszystkich rozdzielone wedle pewnej jednolitej i dla wszystkich obowiązującej zasady. Praktyczne zastosowanie znalazła ta zasada w panującej dzisiaj we wszystkich społeczeństwach nowożytnych — równości przed prawem. Dopóki państwo występuje w swojej najpiękniejszej, ale zarazem stosunkowo najmniej złożonej funkcyi sędziego — może ono tę równość urzeczywistnić ze względną ścisłością.

Ale już we wszystkich innych dziedzinach swego życia, państwo w urzeczywistnianiu zasady równości w stosunku do swoich obywateli staje wobec niemożliwych do przezwyciężenia trudności. Nie może ono dobierać sobie swoich urzędników wedle zasad równości, ale przeciwnie, podług wielostronnej i starannej selekcyi. Wprowadzenie jakiejkolwiek harmonii między systemem podatkowym a zasadą równości, jest dotąd niedościgłym ideałem najbardziej postępowych ustrojów państwowych. Przykładów mnożyć nie potrzeba, dla wykazania, że zasada równości obywateli państwa może mieć co najwyżej znaczenie pewnego korektywu panujących stosunków, ale sama nie może stać się ich podstawą.

Tak więc równość, która nawet w najbardziej demokratycznem pojęciu nie jest równością absolutną obywateli, ale względną równością obywateli wobec czegoś innego — w tym wypadku państwa — okazuje się nawet w stosunku do państwa fikcyą. Wynika to stąd, że do pojęcia państwa należy pojęcie rządu. Gdzie są rządzący, tam są rządzeni, czyli, że już przez sam fakt swego istnienia państwo wyklucza równość.

Wprawdzie nowożytny rozwój państwowo-społeczny dąży do złagodzenia tej nierówności przez częściowe lub zupełne uruchomienie władzy (monarchia konstytucyjna i republika) i odebranie jej charakteru osobistego przywileju, ale wszystkie najradykalniejsze nawet w kierunku tym przedsiębrane próby nie zdołały usunąć tej zasadniczej nierówności między rządzącymi a rządzonymi, która wynika z samej istoty państwa. Jakkolwiek uruchamia się władzę, jakkolwiek skraca cykle jej sprawowania, zawsze pozostaje owa zasadnicza nierówność, którą przykrywa tylko nowoczesna demokracya fikcyą równouprawnienia także w dążeniu do władzy i jej osiąganiu.

Ustrój społeczny posługuje się czasem fikcyami — czyni to nawet matematyka wobec pewnych zadań — ale nie opiera się na nich. — Taką fikcyą jest — równość. Można się nią posługiwać, ale niepodobna na niej budować.

Jedność jest konsekwencyą równości. Tylko bowiem równi mogą być jedni. Wszędzie też, gdzie chodzi o wytworzenie przemijającej chociażby jedności, ustala się przedewszystkiem zasada równości nietylko w uprawnieniach i obowiązkach, ale o ile możności nawet w formach zewnętrznych — n. p. uniformy... Wobec społeczeństwa jako żywej całości zasady takiej równości zastosować nie można, nie podobna też wymagać odeń jedności. Taką jest czysto formalna przyczyna fikcyjności jedności. Istnieje jednak szereg jej przyczyn merytorycznych, wynikających z natury społeczeństwa, jako żywej całości.

Życie społeczne da się rozłożyć na dwa stałe, równolegle obok siebie i przez siebie przebiegające procesy — całkujący i różniczkujący. Siły jednego i drugiego działają nieprzerwanie we wzajemnym stałym do siebie stosunku — skutku i przyczyny, przyczyny i skutku. Proces różnicujący wytwarza nierówność, całkujący dąży do równości. Żaden z nich nie dochodzi nigdy do końca, tak, jak obie działające siły nie przechodzą nigdy w stan równowagi stałej. Ciągła zmienność, ruchliwość poszczególnych części społeczeństwa jest tu warunkiem życia i zdrowia całości społecznej. Siła różnicująca, pozostawiona sama sobie, rozbiłaby wszelką więź społeczną i doprowadziłaby społeczeństwo do stanu gromady luźnych jednostek. Naodwrót siła całkująca, działająca bez przeciwdziałań, uczyniłaby społeczeństwo martwą jakąś bryłą, której zawartość i zbyt wysoka konsystencya zabiłaby wszelkie życie wewnętrzne.

To też w dziejach rozwoju społeczeństw ludzkich widzimy objawy jedności wszędzie tam tylko, gdzie równocześnie istnieje stan prymitywnej, pierwotnej równości.

Ponieważ formy społeczne trwają zawsze dłużej niż ich treść, przeto jedność i dążenie do niej spotykamy wprawdzie także i później już na poziomie zróżnicowania społecznego, ale tu jedność ta ma już wyraźną dążność do przeistoczenia się w czystą fikcyę.

Starosłowiańskie „wecza“, postanawiające jednomyślnością, pomagają sobie w ten sposób, że poprostu biją oponentów dopóty, dopóki nie zaniechają opozycyi. W Polsce postulat fikcyjnej jedności Sejmów doprowadza do „Liberum veto“. Ta jedność staje się właśnie najwygodniejszem narzędziem w ręku warchołów i oponentów.

W miarę wznoszenia się społeczeństwa w hierarchii form rozwojowych postulat jedności traci coraz bardziej na znaczeniu i sile realnej, a miejsce jego zajmuje postulat — zgody w rzeczach najważniejszych i zasadniczych.

Rozważmy teraz pojęcie „zgody“.

Zwycięskie walki na Wołyniu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 października 1915:

Walki nad potokiem Kormin trwały dalej. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wyparły nieprzyjaciela ze wsi Czernyż, o którą w ostatnich dniach gorąco walczono. Wczoraj podana liczba jeńców podwyższyła się na 5.400. Nasza kawalerya, jak jest do tego przyzwyczajoną, w walce pieszej brała pełny chwały udział w osiągniętych tu sukcesach.

Zresztą minął wczorajszy dzień na północnym wschodzie bez szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 października 1915:

Na froncie tyrolskim odbyły się wczoraj na ogół tylko walki działowe. — W okolicy na wschód od Sopracornella (na północ od Roncegno) słyszano w nocy na 1 bm. żywy ogień działowy. Z naszej strony nie brały w tej walce żadne wojska udziału.

Na terenie Cristallo wieczorem został atak oddziału alpini na siodło między Rauckofl a Schönleiterwand szybko odparty. Ten sam los spotkały inne na froncie karyntyjskim kilkakrotne ataki na nasze pozycye na Malurch i na zachód Bombasch (na północ od Pontafel).

Na Pobrzeżu osłabła działalność bojowa na obszarze na północ Tolmein. Wczoraj wieczorem wykonany atak włoski na przyczółek mostowy Tolmein załamał się w naszym ogniu.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na froncie Sawy w pobliżu ujścia Kolubara ostrzeliwały nasze baterye, w odpowiedzi na nieprzyjacielski ogień działowy, ze skutkiem serbskie pozycye nadbrzeżne.

Koło Gorazdy spędziliśmy liczący około 300 ludzi oddział czarnogórski.

Na wschód Trebinje przedsięwzięły nasze wojska, poparte przez ogień zamknięć granicznych, marsz na czarnogórskim terenie. Napadły one nieprzyjacielskie straże przednie i zniszczyły kilka magazynów.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Trzecia austro-węgierska pożyczka wojenna.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Na odbytej wczoraj pod przewodnictwem gubernatora banku Popovica radzie generalnej austro-węgierskiego banku postanowiono udogodnienia, przyznane obu pierwszym pożyczkom wojennym, udzielić także trzeciej pożyczce wojennej, a to z rozszerzeniem, że udogodnienie zniżonej stopy procentowej obowiązuje do r. 1917.

Swietna sytuacya na włoskim froncie wojennym.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 października.

Korespondent wojenny »Mittagszeitung« donosi:

Objeżdżając nasze stanowiska od morza aż do obszaru Rivy stwierdziłem w całej osnowie prawdę słów generała Boroevica: **Sytuacya na całym froncie jest świetna.** Włosi porzucili już rosyjską metodę masowego szturmowania naszych pozycyj, obecnie usiłują za pomocą worów z piaskiem i skrzyń z sucharów budować drogi na skałach, by dotrzeć do naszych stanowisk. Nasi czujni żołnierze uniemożliwiają jednak wszelkie ich usiłowania.

Połączenia wśród naszych linij urządzono tak systematycznie, że wojska mogą być zupełnie regularnie wymieniane.

Przeciwieństwa w sztabie sprzymierzonych.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 3 października.

Jak słychać, **między Francuzami z jednej a Anglikami i Belgijczykami z drugiej strony powstały poważne różnice w zapatrywaniach na kwestyę kontynuowania podjętej ofenzywy na zachodnim froncie wojennym.** Joffre stoi na stanowisku, by powtórzyć ataki przy użyciu wzmożonych sił, French zaś i generałowie belgijscy podzielają zapatrywanie, że na zachodnim froncie nie można liczyć na rezultaty, natomiast zaś należy punkt ciężkości przesunąć na Dardanele. Ten punkt widzenia podzielają także dyplomaci angielscy, którzy sobie obiecują, że przedsięwzięcie dardanelskie wywrze pomyślne wrażenie na Bałkanie.

Pasicz i Trubeckoj.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 3 października.

»A Vilag« donosi z Sofii:

Według doniesień z Niszu przy wydaniu rozkazu cofnięcia wojsk serbskich, przesuniętych z Albanii nad granicę bułgarską, **przyszło do gwałtownej sceny między Pasiczem a ks. Trubeckoj.** Ostatni oświadczył, że Serbia musi respektować pretensye Włoch do Albanii.

Pasicz odpowiedział, że **Serbia nie może w myśl życzeń Włoch rezygnować z własnych pretensyj.**

Trubeckoj zarzucił Serbii egoizm i oświadczył, że interesa Serbii nie istnieją więcej.

Zerwanie stosunków między Bułgaryą a Anglią.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 3 października.

»Nieuve Courant« donosi z Londynu, że **flaga na bułgarskiem poselstwie w Londynie została zdjęta.**

»Daily News« donosi:

Kwestya zerwania dyplomatycznych stosunków między Bułgaryą a Anglią jest kwestyą najbliższych dni, jeśli Bułgarya natychmiast nie zmieni zarządzeń mobilizacyjnych.

W sprawie zjednoczenia Bułgaryi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol, 3 października.

Z Sofii donoszą:

Radosławow w przemowie do wysłanników macedońskich wyraził przekonanie, że **życzenia ich obecnie zostaną spełnione.** Bliższe szczegóły — dodał — przedstawię panom po posiedzeniu Rady ministeryalnej, która odbędzie się pod przewodnictwem króla.

Agencya »Milli« donosi:

Na uczcie, wydanej przez radę miasta Sofii, oświadczył minister oświaty Peszew:

Mamy nadzieję, że z Bożą pomocą będziemy mogli ogłosić **zjednoczenie całego bułgarskiego narodu i przyłączenie Macedonii.**

Głos rozwagi w Rumunii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 3 października.

(Spóźnione). »Independence Roumaine« zwraca się przeciw usiłowaniom politycznej grupy Filipescu—Take Jonescu przedstawienia krajowi króla jako wielkiej przeszkody w urzeczywistnieniu narodowych planów. »Indenpendence« pisze, że to oznacza obelgę dla króla, jeżeli się w tak stanowczej chwili stawia króla po jednej a kraj po drugiej stronie. Jestto zbrodnią, gdyż kraj dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem potrzebuje jedności i skupienia wszystkich sił, których najpotężniejsze stanowi dynastya. Rumunia nie mogłaby zezwolić, aby dla interesów, których dzisiaj nie można zbadać, zgotowano jej los Polski. Chcemy wierzyć, że inne pojmowanie sprawy weźmie górę, jako patryotyczny obowiązek i zapewni obronę interesów państwa przez rząd, gdyż tylko w ten sposób obroni się prawdziwe interesa kraju a nie przez otwieranie drzwi polityce awanturniczej i katastrofalnej.

Sympatye greckie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 3 października.

Król grecki, przyjmując na posłuchaniu byłego burmistrza Aten, Merkurisa, oświadczył:

Rezultat wielkiej wojny nie da się jeszcze przewidzieć.

Na uwagę Merkurisa, że naród grecki skłania się sympatyami bardziej ku Anglii, król odparł:

Naród nie powinien okazywać ani frankofilskich, ani anglo lub germanofilskich skłonności, winien czuć jedynie po helleńsku, a wówczas kroczyć będzie najpewniejszym torem.

Reakcya w Rosyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Magdeburg, 3 października.

»Magdeburgische Zeitung« donosi drogą na Kopenhagę, że **Duma zostanie odroczona w dalszym ciągu.** Rząd rosyjski ma w najbliższym czasie wydać oficyalne oświadczenie.

Genewa, 3 października.

Krążą pogłoski, że rząd rosyjski zamierza **rozwiązać wszystkie przedstawicielstwa miast i ziemstwa w Rosyi.**

Zaprowadzenie cenzury prewencyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 3 października.

»Riecz« donosi:

Według wiadomości prasy, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt **wprowadzenia z powrotem prewencyjnej cenzury,** jaka do r. 1905 w Rosyi obowiązywała na podstawie osławionego § 87.

Wszystkie dzienniki wyrażają z tego powodu oburzenie.

Duma do cara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 października.

Prezydent Dumy Rodzianko, którego Duma upoważniła, by ustnie przedłożył carowi życzenia Dumy, zdecydował się po naradach z przywódcami liberalnego bloku **wnieść pisemnie przedstawienie do cara.** Rodzianko wyjechał do swych dóbr.

Ustępstwa z konieczności.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 3 października.

Z powodu aresztowań robotników, jak donosi »Russkoje Słowo«, zawiadomił minister handlu ministra spraw wewnętrznych, aby tenże celem nieprzerwanej pracy robotników dla celów wojskowych wobec robotników postępował łagodnie i nie stosował niepotrzebnych represalij.

Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że jest tego samego zapatrywania i że zarządził aresztowanie tylko w razie absolutnej konieczności. Dziennik kończy, że nawet umiarkowane stanowisko rządu nie może nic zmienić w bezwzględnem postępowaniu władz, gdyż przy obecnych rządach brak wszelkiej ochrony jednostki.

Przywrócenie ruchu osobowego między Szwajcaryą a Francyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 3 października.

Szwajcarsko-francuska granica została z powrotem otwarta do osobowego i pocztowego ruchu.

Po ponownem zajęciu Łucka.

Od naszego korespondenta wojennego.

30 września.

Między Zaborolem a Łuckiem znajduje się obok rosyjskiej cerkwi wielki cmentarz. Tu spoczywają obok siebie Rosyanie, katolicy Niemcy i zresztą żołnierze bez różnicy, którzy zginęli w ostatnich bitwach. Aż tu dotarli byli Rosyanie przez Styr podczas swojej ostatniej ofenzywy. Z cmentarza zrobili swój punkt oparcia, umocnili go i postanowili bronić go do upadłego. Cały teren naokoło i dalej na zachodnim brzegu Styru, był pierwotnie bagnem; tu i owdzie dopiero pilna ręka niemieckich kolonistów przemieniła go w uprawną ziemię.

Odwrót Rosyan.

Dnia 27 września sforsowali sprzymierzeni na północ od Łucka przejście przez Styr po obu stronach Rożyszcz. Masy wojsk rosyjskich, częścią ściągnięte z obszaru Mińsk—Lida—Wilno, częścią zaś rzucone w trójkąt twierdz wołyńskich, celem wyrąbania wyłomu w wojskach sprzymierzonych i opanowania kolei Lwów—Brody, teraz, zagrożone otoczeniem na północnem skrzydle, przystąpiły do odwrotu. Najpierw cofnęło się centrum i opróżniło bez bitwy szybko wspomniany punkt oparcia na cmentarzu. Potem nastąpił odwrót północnego skrzydła i opróżnienie miasta Rożyszcze. Odwrót odbył się z takim pospiechem, że Rosyanie nie zdołali nawet, według swojej metody spalić dworca kolejowego w Rożyszczach, wysadzili w powietrze tylko kotłownię i most żelazny, którego filary runęły w wodę.

Zajęcie miasta Rożyszcze.

Zresztą samo miasto Rożyszcze, ważna stacya etapowa, pozostało zupełnie nienaruszone, a nasze wojska znalazły w niem znaczne zapasy. W piwnicy aptecznej n. p. znalazło się pięćdziesiąt bali bawełny, które do niej przeniesiono z fabryki sukna, aby je ukryć. W droguervi znajdowały się wielkie zapasy francuskich kosmetyków, perfum i pudru, — artykuły niezbędnie potrzebne dla dam, które towarzyszyły rosyjskim oficerom. Również środków żywności znalazło się mnóstwo. Z ludności pozostali tu jak i wszędzie, żydzi.

Kompanie kolejarzy i robotników.

Pod Rożyszczami odznaczyły się wybitnie kompanie kolejarzy. Pod najgwałtowniejszym ogniem rosyjskich straży tylnych przerabiały one tor kolejowy rosyjski na austryacki. Już dziś idzie kolej z Kowla aż do Rożyszcz. Zadziwiające były także czyny naszych kompanij robotniczych. Ci ludzie, mało wyszkoleni wojskowo, idą bohatersko do ataku i pracują nad usunięciem przeszkód, zwykle nożycami do drutów, rzadziej granatami ręcznymi.

Przejście przez Styr.

Przejście przez Styr było nadzwyczaj trudne. Rzeka jest w tem miejscu szeroka tylko na 40 m., lecz po obu stronach na przestrzeni 200 m. rozlegają się bagna. Niosąc deski na plecach, brnęli nasi ludzie przez wodę i mościli deskami bagno.

Beznadziejne spustoszenie.

Jadąc z Rożyszcz drogą do Łucka, widzi się obraz **beznadziejnego spustoszenia.** Wszystko jest **spalone,** nawet zboże w polu, wsie są wyludnione. Tylko ku zachodowi leżą miejscowości, posiadające jakie takie zapasy, **ale także bezludne. W Wiżyczynie** pozostało wszystkiego czterech ludzi: dwóch żydów i dwóch muzykantów. Znaleziono tam zapasy siana, owsa, pszenicy. Była to własność bezpańska. Ale młocarnie przewoźne już pracują nad zużytkowaniem tych zapasów.

Most pod Łuckiem.

Przez Styr pod Łuckiem prowadzi **stały most wojenny na pilotach.** Gdy nasze wojska się cofały, most ten obsadzili Rosyanie, a my musieliśmy się przeprawiać na drugi brzeg w czółnach. Gdy teraz Rosyanie się cofali, próbowali spalić ów most drewniany, ale nie udało im się to wskutek pospiechu odwrotu. Jest to jedyny most do gościńca pocztowego.

Zajęcie Łucka.

W Łucku powitano radośnie powracających zdobywców. I tu Rosyanie nie mogli dokonać gruntownie dzieła zniszczenia; tylko kilka domów się spaliło. **Uciekali tak szybko,** że zostawili **tylko jednego żołnierza;** był to jedyny jeniec wzięty w Łucku.

Bagna rokitniańskie.

Jadąc w kierunku ku wschodowi drogą do Równa, widzi się na prawo żyzną okolicę, od północnej strony zaś zachodzą tu odnogi **bagien rokitniańskich.** Naokoło bagna i las mięszany: nędzne sosny i brzozy. Małe parcele leśne i rozrzucone wśród nich domki kolonistów. Mieszkają tu Niemcy, z pochodzenia Sasi i Szwabi; wszyscy służyli w wojsku rosyjskiem, mimo to czują się Niemcami. Na domach pożółkłe kartki z rosyjskimi napisami: „Nie pij tej wody“. Jest to oznaką, że okolica była przedtem zapowietrzona; teraz pojawiają się jeszcze tu i owdzie wypadki tyfusu.

Między Styrem a Horyniem.

Na uboczu od głównych arteryj komunikacyjnych między Styrem a Horyniem stoją wioski »mużyków«. Jedna okolica jest tu zupełnie podobna do drugiej; żaden drogowskaz nie oryentuje podróżnego, nie pomagają mu nawet przestarzałe mapy rosyjskie, świadczące o kartograficznem nieuctwie autora. Tylko wiatraki umożliwiają oryentowanie się. Koloniści i żydzi, wypędzeni przez kozaków, ukryli się w lasach, oczywiście opłaciwszy się swym prześladowcom. Teraz wracają do domów.

Natomiast okolica **Dubna** i samo miasto — to zupełne pustkowie. Straszny obraz opuszczenia i bezludzia.

Zmiana taktyki. — Odcięcie od kolei Sarny—Równo.

Ze zmianą w naczelnej komendzie rosyjskiej ustaje teraz i taktyka roku 1812. Rosyjskie kierownictwo naczelne musiało ogłosić formalnie.

że nikogo się nie wypędza i że własność będzie szanowana. Za późno!

Na całym froncie bowiem Rosyanie się cofają. Wszelka próba ofenzywy jest teraz wykluczona. Także drogę kolejową Sarny—Równo już im odcięto.

Dr Marek Kriger.

Rożyszcze jest miasteczkiem, położonem nad Styrem, tuż przy linii drogi żelaznej kijowsko-brzeskiej. Oddalone jest o 21 wiorst na północ od Łucka, a 312 wiorst od Żytomierza. Przedstawia się na mapie jako ważny punkt strategiczny, gdyż tutaj linia kolejowa przecina rzekę Styr.

Przyp. red.

Położenie wojenne we Francyi.

Wiadomość prasy sztokholmskiej, że Anglia i Francya podjęły ofenzywę na froncie francuskim skutkiem „ultimatum" Rosyi, wręczonego w Paryżu rządowi francuskiemu przez rosyjskiego ministra skarbu, Barka, nie zgadza się o tyle z prawdą, że ultimatum owo, o ile rzeczywiście zostało wręczone, mogło jedynie przyspieszyć ofenzywę anglo-francuską i to bardzo niewiele. W zasadzie ofenzywa ta była już dosyć dawno postanowiona, Rosya bowiem już po utracie Przemyśla, a następnie Lwowa, domagała się pośredniej pomocy wojskowej ze strony swoich obu sojuszniczek, które aż do owej chwili sądziły, że Rosya potrzebuje tylko pieniędzy, a w zamian będzie wysyłać w pole armie milionowe — jedne za drugą. Francya i Anglia, uznawszy podjęcie nowej ofenzywy za konieczność, musiały do niej przygotować się, a przygotowania obejmowały zakres niełatwych zadań. Trzeba było przedewszystkiem uzupełnić przerzedzone szeregi niektórych wojsk na froncie i postarać się o nowe rezerwy. Nie było to rzeczą łatwą, ani dla Francyi, ani zwłaszcza dla Anglii z powodów, które są zbyt dobrze znane, ażeby je tutaj wyluszczać. Następnie trzeba było postarać się o amunicyę, co również nie było rzeczą łatwą wobec faktu, że oba te państwa muszą starać się o amunicyę także dla Rosyi i Serbii, a po części dla Włoch.

Przygotowania te zajęły sporo czasu, podczas którego położenie wojenne Rosyan stawało się coraz gorszem, a niecierpliwość ich wzmagała się jeszcze więcej. Rosyanie tracili po kolei Galicyę, Królestwo Polskie, Kurlandyę, część Litwy i Wołynia, a na zachodzie panował idyliczny spokój w rowach strzeleckich na całej przestrzeni od morza aż po granicę szwajcarską. Już nawet Rosya zerwała się do chwilowej kontrofenzywy na froncie wschodnio-galicyjskim i wołyńskim, a na zachodzie panował jeszcze spokój.

Wreszcie zagrzmiały działa na froncie francuskim. Przez 70 godzin padał grad ciężkich pocisków na stanowiska niemieckie, ażeby je uczynić dojrzałemi do szturmu. Po tem przygotowaniu poszły olbrzymie kolumny piechoty do ataku. Obecna ofenzywa anglo-francuska różni się od poprzednich pod jednym względem. Dawniejsze ataki wojsk anglo-francuskich zwracały się przeciw jednemu odcinkowi frontu niemieckiego. Były próby przełamania frontu francuskiego w Szampanii, na linii Lille—Arras, pod Ypres, nad Mozą. Obecnie Francuzi i Anglicy zwrócili swoją ofenzywę przeciwko kilku odcinkom, a stanowczo przeciwko dwom.

Okoliczność ta jest wskazówką, że Anglicy i Francuzi nie rozporządzają widocznie większemi siłami. O tem, ażeby na wszystkich punktach przedsiębrali poważne próby przełamania frontu niemieckiego, nie ma mowy, na to bowiem nie wystarczają ich siły, mimo ściągnięcia znacznych posiłków. Ataki na rozmaitych innych punktach — jak to już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule — mają jedynie na celu wprowadzenie w błąd Niemców co do właściwego celu ofenzywy.

Dotąd ofenzywa anglo-francuska działa najsilniej w okolicy twierdzy **Lille** i w **Szampanii**. Nie jest to przypadkiem, lecz wynikiem stosunków taktycznych. Na obu tych odcinkach teren pozwala na rozwinięcie wielkich mas i nie przedstawia znaczniejszych trudności dla ruchu wojsk. Za atakiem na odcinku Lille—Arras przemawia jeszcze ta okoliczność, że na nim stykają się linie francuskie i angielskie. Prasa francuska nieustannie zarzucała Anglikom, że oszczędzają siebie, a przelewanie krwi pozostawiają o ile możności Francuzom, a te zarzuty były z pewnością zupełnie uzasadnione. Wprawdzie po wylądowaniu posiłków angielskich, które, wedle oświadczeń Kitchenera, liczą około 150.000 ludzi, front angielski przedłużył się o pewną liczbę kilometrów, ale to wszystko nie ma znaczenia wobec ogromnego frontu francuskiego. Jak się zdaje, Joffre liczył się z owemi zarzutami prasy francuskiej i wybrał do ofenzywy odcinek Lille—Arras także z tego powodu, że tutaj Anglicy muszą intensywnie współdziałać, jako sąsiedzi. Za ofenzywą w Szampanii przemawia znowu ta okoliczność, że tam na tyłach francuskich znajduje się wielkie pole manewrów wojskowych pod Chalons, posiadające pomieszczenia dla wielkich mas, tudzież dające możność swobodnego rozwijania wielkich sił.

Ażeby ocenić należycie ofenzywę na zachodzie, należy uwzględnić położenie strategiczne obu wojujących tam stron. Ofenzywa anglo-francuska ma na celu wyparcie Niemców z Francyi północnej i Belgii. Do tego potrzebna jest akcya wojenna na wielką skalę. Mniejsze lokalne zwycięstwa nie mają znaczenia, jeżeli nie nastąpi stanowcze przełamanie atakowanego frontu, a następnie zwinięcie go na wielkiej przestrzeni. Do tego potrzeba wielkich sił, któreby zdołały zgnieść przeciwnika. Natomiast Niemcy w tym wypadku mogą poprzestać jedynie na obronie, która ma zapobiedz przełamaniu ich frontu. Nie odgrywa tu żadnej roli utrata skrawków terenu i pewnej linii rowów strzeleckich.

Dotąd wojska angielskie i francuskie odniosły **tylko miejscowe** sukcesy. Zdołały zdobyć pod Lille i pod Perthes pierwsze linie niemieckie na niewielkiej przestrzeni, płacąc za to ogromnemi stratami, **ale przełamanie frontu niemieckiego nie nastąpiło na żadnym punkcie.** Prasa francuska, nie wyłączając nawet „Guerre Sociale", ocenia trzeźwo to położenie i przestrzega Francuzów przed zbyt różowemi nadziejami. Podobnie ocenia sytuacyę wojenną we Francyi przeważna część neutralnej prasy, która nadto podnosi, że Francuzi i Anglicy muszą bardzo się spieszyć ze swoją ofenzywą, ażeby uprzedzić przybycie posiłków niemieckich. Jeżeli panna Moreno ze sceny teatru Vaudeville w Paryżu odczytała depesze generała Joffre'a o zwycięstwach wojsk anglo-francuskich, to wywołała oczywiście uniesienie radosne wśród publiczności, ale z pewnością nie stłumiła wątpliwości u tych, którzy wiedzą, że przełamanie frontu niemieckiego, nad którego budową pracowali pionierzy niemieccy przez cały rok, jest rzeczą, która niedaleko leży od granicy niemożliwości.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Przeszłość praojców.

Przeszłość praojców wraca ku nam śmiała
I sny o sławie karmione wieczyście,
Pieśń leci z świstem jak tatarska strzała
I śpiewa Polskę naszą legioniście.

Konfederatki w kresowej równinie,
Rycerz we złotem nabijanej blasze,
Rapsodów harfy, sny złote o czynie
Wykołysały młode hufce nasze.

Pomnimy przodków naszych świetnych męstwo,
Ducha, co bronił, w niebo wznosząc głowę
I aureoli późniejszej męczeństwo
I mogił smętnych żałobną rozmowę.

Moc w nas się pali, która w żądzy sławy
Pieśni i czyny zwołała do dzieła,
By znowu białym stał się orzeł krwawy,
Pod którym słowa dumne: Nie zginęła!...

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

KRONIKA.

Kraków, 3 października.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" składa się z 6 stronic. Na stronie 4 zamieszczamy wspomnienie zgonu legionisty p. t.: „Stefan Krak-Dudzieniec" i wykaz składek z ich sumarycznem zestawieniem od początku wojny.

Imieniny cesarza. W dniu 4 b. m. odprawione zostanie w kościele katedralnym na Wawelu uroczyste nabożeństwo z powodu imienin cesarza.

Muzyka kościelna. Dziś w czasie sumy w kościele św. Anny wykona chór mieszany pod kierunkiem kompozytora K. Garbusińskiego Mszę ks. dra Ant. Chloudowskiego pod tyt. „Missa brevis et facilis".

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Ignacy Dembowski, bawi od kilku dni w Krakowie i zwiedza zarówno szkoły ludowe miejskie, jak szkoły średnie. P. wiceprezydent, który w ciężkich dla szkolnictwa krajowego czasach objawił tyle najlepszych chęci i spieszył z wydatną pomocą i radą zarówno szkołom w kraju i na obczyźnie, jak skołatanemu losem nauczycielstwu — rozwinął także w Krakowie zapobiegliwą działalność, aby szkołom zapewnić należyte pomieszczenie w gmachach szkolnych. Jak się dowiadujemy, starania p. wiceprezydenta odniosą pożądany skutek.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Począwszy od 4 października 1915 aż do odwołania wolno pod warunkami, ogłoszonymi w obwieszczeniu z dnia 12 września b. r. przesyłać prywatne pakiety oprócz do poczt polowych, wymienionych w tem obwieszczeniu, także i do następujących poczt polowych: Nr 6, 12, 13, 15, 17, 19, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 36, 38, 40, 42, 44, 47, 50, 52, 54, 56, 57, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 74, 75, 77, 79, 80, 83, 84, 86, 87, 89, 90, 92, 93, 96, 97, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 107, 108, 110, 111, 112, 116, 118, 120, 121, 123, 124, 126, 127, 128, 130, 132, 134, 135, 137, 139, 141, 143, 144, 150, 154, 155, 156, 158, 160, 161, 162, 164, 165, 166, 167, 171, 173, 175, 177, 178, 179, 181, 182, 183, 184, 200, 201, 202, 204, 206, 208, 209, 213, 214, 225, 252, 253, 255, 330, 350, 351, 352, 353, 355, 501, 502, 503, 504, 505, 506 i 507.

Natomiast wstrzymuje się przyjmowanie prywatnych pakietów do poczt polowych Nr: 34, 35, 46, 95, 308, 317, 324, 605 i 620.

Rozwożenie węgla. Magistrat krakowski odroczył znane rozporządzenie w sprawie składania węgla na ulicach i placach miasta Krakowa z powodu obecnych warunków i celem ułatwienia ludności należytego zaopatrzenia się w węgiel do dnia 1 kwietnia 1916 roku, z tem jednak zastrzeżeniem, że węgla na ulicach asfaltowanych i na ulicach, przez które prowadzi tor kolei elektrycznej, nie wolno składać, lecz należy go wprost z wozu znosić do piwnic za pomocą koszów, worków i t. p. naczyń.

Za nie stosowanie się do tych przepisów grozi kara do 200 K lub do 20 dni aresztu.

Przy tej sposobności nadmienić należy, iż w ostatnich czasach zmniejszył się znacznie dowóz węgla w Krakowie. Drobni handlarze zamykają składy, bo nie mogą dostać węgla od grosistów, ci zaś utrzymują, że gwarectwa obecnie dostarczają znacznie mniej węgla, niż dawniej. — Prócz tego kopalnie, spekulując na dalszą podwyżkę cen, wstrzymują dostawy. W Krakowie rozwożenie miejskiego węgla jest utrudnione z powodu braku koni i robotników. Na tem już obecnie cierpi ludność uboższa, gdyby zaś stosunki się nie poprawiły, brak węgla odczują wszyscy mieszkańcy miasta, tem bardziej, że nieznaczna część tylko zdoła się dostatecznie na zimę w opał zaopatrzyć.

Ceny mąki w drobnym handlu. Namiestnictwo galicyjskie wydało w dniu 9 września b. r. rozporządzenie, regulujące ceny mąki za 1 klg. w drobnej sprzedaży. Ustanowione przez namiestnictwo ceny są następujące: 1 klg. mąki pszennej piekarskiej, grysiku pszennego i pszennej razowej 76 h, pszennej do gotowania 66 h, pszennej chlebowej 48 h, żytniej jednolitej 48 h.

Dla miejscowości, położonych w obrębie dalszym, niż 10 kilometrów od właściwej stacyi kolejowej dostawy, wolno ze względu na wyższe koszta dowozu podwyższyć cenę o 2 h na kilogramie. Każde mieszanie, albo inna jaka zmiana jakości mąki, przeznaczonej do sprzedaży, są surowo zakazane.

Sprzedawca mąki obowiązany jest oznaczyć znajdujące się w lokalu sprzedaży zapasy mąki widocznymi napisami według pojedyńczych gatunków, a nadto uwidocznić równocześnie ceny poszczególnych gatunków mąki według wagi.

W Krakowie mogą interesowani kupcy zgłaszać się po egzemplarze tego rozporządzenia do III wydziału magistratu.

Pilna uczenica. Przechodnie w ulicy Długiej byli wczoraj wieczorem świadkami rozrzewniającego a zarazem smutnego obrazka. Pod latarnią naprzeciwko drogueryi stała mała 6-letnia dziewczynka i pilnie pisała coś na tabliczce szkolnej.

— Cóż ty tutaj robisz? — zapytał ją jeden zaciekawiony przechodzeń.

— Uczę się pisać, bo w domu niema nafty — odpowiedziała dziewczynka i spokojnie pisała dalej.

Signum temporis. W ostatnich czasach zamknęło kilku fryzyerów krakowskich swoje lokale. Jedni zamknęli golarnie, ponieważ nie mieli pomocników, inni zostali sami powołani do służby wojskowej. Dotąd zamknięto 8 lokali fryzyerskich z powyższych powodów, a w czasie najbliższym liczba ta się jeszcze zwiększy.

Kary za samowolne przedłużenie pobytu w twierdzy. Komenda twierdzy krakowskiej komunikuje, że za samowolne przedłużenie pobytu w twierdzy ukarano jedenaście osób przymusową ewakuacyą z twierdzy, a dwie osoby grzywnami po 50 K.

Proces o orkiestrę. Na często objawiano życzenie publiczności i Rady miasta, aby gmina miasta Krakowa zajęła się stworzeniem lub poparciem muzyki cywilnej, porozumiał się zarząd miasta z kapelmistrzem p. Czyżowskim i zawarł z nim umowę 30 września 1911 roku tej treści, że p. Czyżowski zobowiązał się do utrzymania dobrej orkiestry, złożonej z 35 należycie wyszkolonych członków, a celem umożliwienia tego zadania p. Czyżowskiemu, zobowiązała się gmina zapewnić mu przez trzy lata subwencyę roczną po 10.000 K i zobowiązać dyrektora teatru miejskiego, p. Solskiego, do używania tej orkiestry w teatrze, oraz dać tej orkiestrze obronę prawną przed konkurencyą kapel wojskowych. — P. Czyżowski zobowiązał się za to urządzać w maju, czerwcu i wrześniu co tydzień bezpłatne publiczne koncerty, brać udział bezpłatny w czasie pochodu 3 Maja i przy innych uroczystościach, oraz przy przyjęciu gości miasta. Gmina zastrzegła jednak sobie, że w razie niedotrzymania któregokolwiek z warunków przez p. Czyżowskiego, służy jej prawo odmówienia wypłaty przyrzeczonej subwencyi od najbliższego kwartału, za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, o czem ma decydować wyłącznie prezydyum miasta, a p. Czyżowskiemu nie przysługuje prawo odwoływania się od tej decyzyi prezydenta. Zastrzeżono też w kontrakcie, że subwencya ma na celu ułatwienie bytu orkiestry na przyszłość i zależną jest od działalności w ubiegłym kwartale, nie może być ani przez wierzycieli zajmowaną, ani nie jest zaskarżalną.

P. Czyżowski pobierał przez dwa lata tę subwencyę, ale wkrótce zaczęły się utyskiwania na jakość gry orkiestry. Komisya teatralna ubolewała nad grą orkiestry w teatrze miejskim, publiczność i dzienniki również nie okazywały zadowolenia. Przy obradach komisyi budżetowej w r. 1913 jeden z radców uczynił wniosek, aby w jak najkrótszym czasie kontrakt z p. Czyżowskim rozwiązać. Skutkiem tych żądań orzekł prezydent miasta w dniu 30 marca 1913 r., że ponieważ orkiestra p. Czyżowskiego nie odpowiada wymaganiom, zastrzeżonym w kontrakcie, należy wypowiedzieć mu powyższą umowę. Wypowiedzenie to doręczono p. Czyżowskiemu dnia 31 marca 1913 r., w następstwie zaś nie wypłaca mu gmina subwencyi od 1 lipca 1913 roku. Również od 1 lipca 1913 roku przestała orkiestra grać w teatrze, ponieważ z tym dniem p. Solski przestał dzierżawić teatr.

P. Czyżowski niezadowolony z tego obrotu rzeczy, zapozwał gminę o zapłatę subwencyi za pięć kwartałów 12.500 K oraz o 18.000 K odszkodowania za stracony zysk z gry w teatrze, twierdząc, że orkiestra była dobra i że gmina nie powinna mu była wypowiadać.

Po rozprawie doręczył sąd dnia 28 września stronom wyrok, który oddalił w zupełności p. Czyżowskiego z jego pretensyami i zasądził go na zwrot kosztów gminie w kwocie 190 K, podając w motywach, że skoro wolno było gminie kontrakt za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem rozwiązać, skoro wedle zgodnej woli stron tylko prezydent miasta miał ocenić, czy p. Czyżowski dopełnia warunków, a wypowiedzenie gminy nastąpiło w zastrzeżonym terminie — zatem gmina z dniem 1 lipca 1913 roku miała prawo zasystować dalsze płacenie subwencyi i z tymże dniem ustał także obowiązek gminy zapewnienia powodowi użycia jego orkiestry w teatrze miejskim, przez p. Solskiego dzierżawionym, skoro z tym dniem kontrakt z p. Solskim został rozwiązany.

„Reluton" (Pismo obozowe czwartaków). Donieśliśmy już o tem, iż w Rozprzy pod Piotrkowem zaczęło wychodzić w lipcu b. r. pisemko obozowe pod tytułem „Reluton", organ 4 pułku Legionów polskich. Wyraz „reluton", niezrozumiały szerszej publiczności, jest synonimem — przezwiskiem legionisty, dybiącego na relutum, to jest pobór pieniędzy, zamiast prowizyi w naturze. Pisemko to ma za zadanie „bawić, nauczać, pocieszać i dokuczać". Na treść „Relutonu" składają się rozkazy pułkowe, artykuliki i wierszyki legionistów.

Pisemko to, wydawane obecnie w polu, wychodzi w bardzo ograniczonej ilości egzemplarzy, tak, iż odrazu staje się rzadkością.

Z niewoli rosyjskiej. P. Franciszek Jodłowski, jednor. ochotnik 13 p. p. i Franciszek Żelawski, pochodzący z Krakowa (Czarnowiejska 35) zawiadamiają za naszem pośrednictwem rodziny, iż przebywają w niewoli rosyjskiej w Tomsku (Sybir); obaj są zdrowi.

Polacy w złotej księdze armii. „Złota księga armii austryackiej" podaje opis bitwy o lasek brzozowy pod Maliszówką, dnia 10 kwietnia b. r., w której odznaczyli się trzej oficerowie 3-ciej dywizyi kawaleryi: „Pierwsze miejsce zajmuje między innymi Roland z Ziemblic Bogusz, nadporucznik 4 pułku ułanów. Jako komendant 4 szwadronu, otrzymał rozkaz najprzód przez silne patrole, a następnie z całym szwadronem obsadzić lasek, co mu się, pomimo silnego oporu, w zupełności powiodło. Nieprzyjaciel prażył silnie z frontu i z prawej flanki, artylerya jego zasypywała gęsto lasek szrapnelami. Już dwie nieprzyjacielskie kompanie ruszyły do ataku, celem wyparcia z lasku szwadronu ułanów, już nawet jego lewe skrzydło wobec ognia i przewagi nieprzyjaciela zaczęło się cofać, kiedy nadporucznik Bogusz wysunął się na czoło szwadronu i wołając „hurra!", pociągnął swoją energią cały szwadron i zmusił nieprzyjaciela do ucieczki, biorąc do niewoli około 100 Rosyan, zdobywając lasek i rowy nieprzyjacielskie, które zaraz obsadził.. Jeszcze nad ranem o brzasku dnia usiłował wzmocniony nieprzyjaciel odebrać lasek, przytomność jednak umysłu i czujność nadporucznika Bogusza, wspartego teraz przez kompanię niemieckiej obrony krajowej, nie pozwoliła odebrać zdobytej pozycyi. Przy tej okazyi odznaczyli się także nadporucznicy: Walter Pfister i Wolf hr. Kuenburg z 7 pułku ułanów. Za powyższy czyn bohaterski otrzymał nadporucznik Bogusz, który już poprzednio uzyskał najwyższe uznanie za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem, bezprzykładny spokój w ciężkich momentach i stanowczą inicyatywę, wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną jako pamiątkę „lasku brzozowego pod Maliszówką". Roland Bogusz jest bratankiem dra Adama Bogusza, adwokata krakowskiego, a synem podpułkownika Antoniego Bogusza.

Z kraju.

Kredyty zasiewowe i inwestycyjne w Galicyi. Dyrekcya galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego odbyła już we wszystkich zachodnich powiatach kraju aż po San (z wyłączeniem powiatów, nie dotkniętych klęskami wojennemi) zebrania powiatowe. Zebrania te, na ogół bardzo licznie obesłane, posłużyły do poinformowania ludności o celu, warunkach i naturze kredytów zasiewowych i inwestycyjnych, przez ten Zakład udzielanych. W najbliższym czasie rozpocznie dyrekcya Zakładu objazd powiatów na wschód od Sanu. O czasie i miejscu zebrań powiatowych zostaną interesowani zawiadomieni przez starostwa.

Nowy Sącz, 28 września. (Dary dla I. Brygady. — Nauka szkolna. — Pożar). Nawiązując do korespondencyi poprzedniej o działalności nowosądeckiej Ligi kobiet, donoszę, iż onegdaj w lokalu Ligi zgłosił się wysłannik I. Brygady Legionów po odbiór ciepłej bielizny. W kilkunastu skrzyniach wydano gotowe zapasy, komplety bielizny białej, włóczkowej, switerów, skarpetek, chusteczek, rękawiczek, ręczników i przyborów, jak notatniki, ołówki, kartki polowe, mydło, nesessery, brzytwy, nici, igły i t. p., dołączając w końcu do tego serki, konfitury, czekoladę i papierosy. — Panie i skautki z niezwykłem zadowoleniem pakowały i oddawały te dary w ręce delegata, który odjeżdżał z „pełnemi rękami", dziękując w imieniu obdarowanych.

Spodziewano się ogólnie, że w drugiej połowie września we wszystkich uczelniach nowosądeckich będzie już prowadzona nauka szkolna. Niestety tak nie jest. W I gimnazyum nauka odbywa się wprawdzie, lecz z przeszkodami z powodu nieopróżnienia budynku. Z tych samych powodów nauka w II gimnazyum dotychczas się nie rozpoczęła i kto wie, kiedy się zacznie. Ze szkół ludowych i wydziałowych prowadzona jest nauka tylko w męskiej szkole im. A. Mickiewicza i to nie we własnym budynku, lecz w budynku sądowym w godzinach popołudniowych. W szkołach im. św. Jadwigi i obok kolonii kolejowej może dopiero za kilka dni rozpocznie się nauka i to tylko w pewnych częściach budynków. O rozpoczęciu nauki w kilku innych szkołach zupełnie cicho i kto wie, czy rok szkolny rozpocznie się w nich z powodu braku ubikacyj na naukę — jeżeli kompetentne czynniki nie dołożą w tym kierunku starań.

W niedzielę 26 b. m. podczas niezwykle silnego wiatru wybuchł pożar w gminie Wronowice, położonej obok Łososiny dolnej, w tut. powiecie. Mimo należytej akcyi ratunkowej zgorzało doszczętnie sześć zagród wraz z tegoroczną krescencyą. Ogólna szkoda dochodzi do 100 tysięcy koron. Powodem pożaru była nieuwaga dziecka, bawiącego się ogniem w jednej ze stodół. Pogorzelcom pospieszył z pierwszą pomocą miejscowy kanonik ks. Szczygieł, udzielając środków do życia. *S.*

50 słupów zwalonych przez burzę w Borysławiu. Przed kilku dniami szalał w Borysławiu wicher, który wzdłuż całej ulicy Pocztowej powalił około

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

———o———

46 (Ciąg dalszy).

Fouché zapewne się dziwi, że nie każę jej po prostu zamordować... Niewątpliwie miał na końcu języka księcia d'Enghien... Ph! Jakaż różnica! Książę d'Enghien, Bourbon, i jakaś tam Rosyanka, choćby i księżna...

Zresztą wszystko to, co napisała, jest prawdą — —

wszystko to jest prawdą.

To wszystko wydawało mi się łatwiejszem... Opuściłem Elbę, bom musiał, szedłem do Paryża, jak tryumfator, ale teraz czuję jedno: że mam podjąć ciężar samego siebie, a ciężar ten jest wagi nadludzkiej... Czy taka wielkość, jak moja, może się powtórzyć, czy nie byłem za wielki raz, aby nim módz być powtórnie?...

Siadł ciężko i oparł głowę na ręku.

Wyobraźnia jego i pamięć zarówno pracowały. Zagrał »va banque«, jak nikt nigdy na świecie. Wszystkie hazardy jego młodości były igraszką przy tym hazardzie. I nigdzie żadnej głowy życzliwej. Interes jednych — — interes drugich przeciw. Więcej nic.

Geniusz Bonapartego zdawał sobie jasno sprawę z sytuacyi, z precyzyą jubilera, który nieoszacowany dyament szlifuje.

Nieoszacowany dyament — życie jego własne, jednego z największych ludzi, którym się czuł i życie jego dziecka, któremu dał tak wiele, że obowiązany był wszystko.

Jedna, jedyna głowa przesuwała mu się w wyobraźni i pamięci.

Są przecież jakieś związki rodzinne, jakieś wzajemne stosunki ludzi związanych węzłem rodziny, są jakieś przywileje takich związków. Cesarz Franciszek austryacki wszakżesz jest jego teściem, jego żony ojcem, jego syna dziadkiem. Nie może być, nie jest prawdopodobnem, aby chciał, aby mógł deptać te uczucia, te obligi życiowe. Nie jest przypuszczalnem.

Ważyć począł rachunek możliwości i rachunek prawdopodobieństwa.

Rachunek ten zawiódł niejednokrotnie; zawiódł najstraszniej, do katastrofy pod Saint-Disier...

Jednak — — ojciec, dziad — choćby nie teść.

Jakaś chytra, brzydka treść poczęła przenikać duszę Napoleona.

Otrząsał się. Dusił ją i dławił w sobie. Wydobywała się przecież na wierzch. Czuł, że się wydobędzie. Walczył z nią tylko dla pozoru przed samym sobą, dla jakiegoś własnego zadośćuczynienia względem pojęcia o samym sobie. Bo gdyby była szczerą, pierwszą, dominującą, ale nie jest nią.

Kochał swego syna, kochał nad życie własne i nad wszystko na świecie. Jego syn był jedyną miłością, jedynem uczuciem, jedynym afektem jego życia. Przecież nie o nim myślał w pierwszym rzędzie, myślał przedewszystkiem o sobie...

Tak jest.

Egoizm brał górę. Pycha, o siebie samego strach, ambicya, żądza i zwyczaj władzy wydobywały się z pod pokrywy dbałości o dziecko, jak gady z pod różanych liści. Umoczył pióro i począł pisać:

...»Moje wysiłki mają na celu jedynie ustalenie tego tronu i przekazanie go pewnego dnia, umocowanego na niewzruszonych fundamentach, dziecku, które Wasza Cesarska Mość otaczała swą ojcowską dobrocią. Ponieważ trwałość pokoju jest zasadniczo konieczną do osiągnięcia tego świętego celu, nic mi tak nie leży na sercu, jak utrzymanie go ze wszystkiemi mocarstwami, ale przykładam wyjątkową wagę do utrzymania go z Waszą Cesarską Mością... Pragnę, aby cesarzowa przybyła przez Strasburg... Zanadto dobrze znam usposobienie Waszej Cesarskiej Mości, aby nie żywić tego radosnego przeświadczenia, że jakiekolwiek będą zresztą jej cele polityczne, Wasza Cesarska Mość pospieszy przybliżyć moment połączenia żony z mężem i syna z ojcem...«

Otarł pot z czoła, a godzina ta przypomniała mu listy pisane do cara w Moskwie.

Bodaj bym tam był zginął! — pomyślał.

Lecz przypomniało mu się sprzysiężenie Malleta.*) Pierwszy lepszy człowiek mógł zachwiać całem Cesarstwem, nikt nie pomyślał ani o cesarzowej, ani o następcy tronu. Prawdopodobnie w Paryżu byliby przeszli nad nimi do porządku dziennego, nie tworząc regencyi, nie myśląc o dynastyi. Więc gdyby był zginął w Rosyi, nie byłby oddał tem usługi synowi i Bonapartym...

Teraz zaś syn jemu ma oddać usługę. W polityczne rachuby, w dyplomatyczne sztuki wciąga to dziecko niewinne, za jego cenę chce kupić sobie spokój przynajmniej po stronie Austryi, bo o to, o to idzie mu teraz, o to jest gra w tym liście do dziadka! Handel wnukiem!

Uderzył pięścią w stół. Do czegóż doszedł! Do frymarki własnemi, jedynemi świętemi uczuciami!... On, pan niegdyś ludzkich głów i ludzkich serc, ludzkiej woli i doli...

Głęboki, bezdenny upadek...

»Le déclin et la chute de Napoléon...

Dla człowieka takiego, jak on, nie może być ani zła, ani dobra, ani prawdy, ani kłamstwa, ani cnoty, ani zbrodni, co jest mu potrzebnem, bez względu na swą wartość etyczną nie może być podłem, bo jest potrzebnem, nie prawa są dla takich ludzi, lecz oni dla praw dla siebie samych, tacy ludzie są dyktatorami świata, absolucyę we wszystkiem daje im ich cel, ich potęga, ich znaczenie w bycie — jest tylko jedno dla nich prawo nieubłagane, jak Fatum dla Zeusa, prawo ich dzieci. Drapieżny orzeł obrywa z sierci, czy pierza swój łap, aby go dać pisklętom — tak samo zbrodniarz nawet opłakuje z krzywdy ludzkiej swą duszę, chcąc jak czysty człowiek zbliżyć się do swych dzieci. Nie wolno kłamać dziecku, ani dzieckiem. Napoleonie Wielki: czy list do Austryi piszesz w interesie syna, czy w tej chwili tylko i wyłącznie w swym własnym?!...

A jeżeli cesarz Franciszek odtrąci to pismo?..

Wtenczas skłamałeś imieniem swego dziecka za nic, napróżno! Próżne upokorzenie twej dumy, twej pychy, twego egoizmu jest wtenczas niczem!

Dusza cesarska raduje się. To ostatnie poczucie przynosi mu ulgę. Nie jest jeszcze upadłym do szczętu, jeżeli to ostatnie uczucie może czuć...

(C. d. n.)

*) Tom I.

50 dziesięciometrowych słupów miejskiej elektrowni. Szczęściem, że nie działo się to w czasie zmiany szychty, kiedy ulicami przechodzi dużo osób, bo nie obeszłoby się bez ofiar w ludziach.

Rok inwazyi w Złoczowie. Z niedawno oswobodzonego Złoczowa przynosi „Wiek Nowy“ następujące informacye o rządach rosyjskich w tem mieście. Trwały one rok cały i dni cztery — pisze korespondent „Wieku“ — a rządy to były ciężkie.

Już w kilka dni po wkroczeniu (w drugiej połowie sierpnia 1914) zdarli Moskale wszystkie szyldy i tabliczki z nazwami ulic w języku polskim i zastąpili je rosyjskiemi. Po tej operacyi zewnętrznej przystąpił policmajster Berehun do „cywilizowania“ miasta po swojemu.

Dnia nie było, w którymby nie wleczono jakiegoś nieszczęsnego obywatela do policmajstra, skąd po dokonaniu na nim zazwyczaj egzekucyi cielesnej i kieszeniowej wtrącano ofiarę na kilkumiesięczną męczarnię do lochu. — W bardzo krótkim czasie sklasyfikował całą ludność na bogatych i „ubogich“, „błagonadiożnych“ i „polityków“. Od bogatych wymuszał ruble, ubogich, wyłącznie żydów, pędził do szańców, do zamiatania ulic; „błagonadiożnych“ protegował, zwłaszcza pozwalał im na rabunek zakładów nieobecnych właścicieli, a politykom garbował plecy, nękał ich rewizyami nocnemi, więził i głodził, wreszcie gnał na Sybir.

I tak skazano na 3 miesiące aresztu pp. radcę Myśkowa, listonosza Topilkę i całą falangę żydów. Za poduszczeniem batiuszki Cymbały, wywieziono na Sybir wśród płaczu parafian wielce u nas poważanego szambelana p. Juryka. Wśród takich warunków, zupełnie odcięci od świata, przeżyliśmy 10 miesięcy, aż nastał maj, a z nim gwałtowna ofenzywa na Dunajec.

Struchleli moskalofile wszelakich odcieni i kto tylko z nich posiadał jakieś środki, salwował się ucieczką. A tymczasem wśród ulewnego deszczu rozpoczęła się obława na zakładników. Ofiarą obławy padli pp. nadradca Skobielski, prokurator Gürtler, radca Myśków, adw. dr Rothenberg, dr Bendel, inżynier Gluziński, ks. Kwiatkowski, ks. Postrychacz, pensyonowany major Bernhardt, dyrektor Kasy zaliczkowej E. Müller, właściciel realności J. Kaczek, właściciel dóbr Gold, kupiec Dawidsohn (umknął), dr G. Katz. Razem z nimi uprowadzono tej samej nocy wielu innych, jako przestępców..

Robota siepaczy przeniosła się teraz na wieś. Setki wysłanych tam kozaków przemieniły w krótkim czasie okolicę całą w jedno pogorzelisko, a mieszkańców w żebraków. Niedojrzałe zboża skoszono, łany z kartoflami stratowano kopytami końskiemi, owoce niedojrzałe z drzew strącono, dwory i folwarki do reszty ograbiono i spalono.

Głusi na jęki i płacze wieśniaków, zabrali kozacy wszelkie bydło, a z tem grosz ostatni. W tym samym czasie rozbijano w mieście sklepy, piwnice i domy prywatne. — Z domów prywatnych i sklepów ładowano na wozy meble i inne sprzęty i wywożono. Tym, którzy uciekli, wszystko zabrano.

W nocy z 27 na 28 sierpnia ozwała się trąbka na alarm. W mieście powstał popłoch. Oficerowie bez szabel i czapek, żołnierze bez butów, pędzili na złamanie karku, niewiadomo dokąd. Co chwila rozlegał się huk wysadzanych w powietrze mostów i budynków, co chwila z innych rogów miasta wzbijały się ku niebu słupy dymów. Powstał chaos i zgiełk nie do opisania.

Jednocześnie urządziła żandarmerya świeżą dodatkową obławę na zakładników. W ręce jej wpadli pp. N. Rothenberg, S. Grebel, Abraham Zwerdling, M. J. Schapira, L. Meer, M. Margulies, M. Weintraub, S. Wiederhorn, M. Schlagier, J. Landesberg, Sz. Mandel, M. Polisiuk.

Zorganizowano straż obywatelską, była ona jednak bezradna wobec grabieży kozactwa. Rozbojom położyła dopiero koniec patrol austryacka, która tegoż dnia o godz. 3 popołudniu wkroczyła do miasta. Wiadomości, podane przez gazety niemieckie, jakoby miasto nasze uległo zupełnemu zniszczeniu przez pożar, są mylne. — Gorączkowy odwrót sparaliżował wszystkie plany niszczycieli, a ogień podłożony pod kasarnie natychmiast ugaszono. Uszkodzone zostały jedynie budynki stacyi kolejowej.

Z Królestwa Polskiego.

Koncert krakowskiej orkiestry wojskowej w Piotrkowie. Czytamy w „Dzienniku Narodowym“ Piotrkowskim: Koncert orkiestry wojskowej jednego z pułków austryackich, który do ostatnich czasów stacyonowany był w Krakowie, urządzony w ubiegłą niedzielę w Sali Towarzystwa rzemieślników i handlowców, był prawdziwą ucztą artystyczną. Publiczność piotrkowska, która odnosi się z żywą sympatyą do dzielnych żołnierzy pułku, jawiła się licznie i gorąco aplaudowała znakomicie wykonywane punkty obfitego i pięknego programu, oraz wytrawnego, doskonałego kapelmistrza, z prawdziwym artyzmem prowadzącego zespół orkiestrowy. Szczególnie podobały się trio na skrzypce, wiolonczelę i arfę, oraz fantazya z opery „Halka“.

Z Radomia. (Sprawa sądowa o rabunek). Sąd austryacki w Radomiu rozpatrywał sprawę 50 włościan, oskarżonych o napad dokonany w listopadzie ub. roku na sklep Leizora Dukata. Oskarżeni zrabowali towary, a właściciela sklepu pobili. Podsądnych skazano na rozmaite terminy więzienia.

Podobny proces odbędzie się niedługo z powodu zajścia w Kłomnicach, b. gub. piotrkowskiej.

Odznaczenia w armii austryackiej. Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną za waleczność otrzymał kapitan 93 pułku piechoty Dyonizy Jasieniecki.

Ponowne najwyższe pochwalne uznanie otrzymał za waleczność porucznik Konrad Frankiewicz w 13 pułku ułanów.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: kapitan w stanie spoczynku Seweryn Gadziński i nadporucznik pozasłużbowy Jerzy Uznański, obaj w komendzie wojskowej w Krakowie; nadporucznik rezerwowy Agenor hr. Gołuchowski w 4 pułku ułanów, przydzielony do komendy 2 korpusu; nadporucznik rezerwowy Ignacy Niepołomski w 2 pułku artyleryi fortecznej; nadporucznik w ewidencyi Fr. Łowczyński przy oddziale kolejowym w Przemyślanach.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał starszy lekarz w pospolitem ruszeniu dr Piotr Bolesław Korolewicz w szpitalu polowym Nr 5/1.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną za waleczność otrzymali kapitanowie w 35 pułku piechoty obrony krajowej Józef Gilczewski i Ludwik Łabęcki.

Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymał porucznik rezerwowy Witold Górka w 3 pułku piechoty obrony krajowej; nadporucznik w stosunku ewidencyi Włodzimierz z Oleksowa Gniewosz w 1 brygadzie piechoty pospolitego ruszenia; nadporucznik Włodzimierz Kotowicz w etapowym batalionie pospolitego ruszenia Nr 304.

Odznaczenia kolejarzy. Za znakomitą służbę w czasie wojny otrzymali od cesarza: Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali: starszy radca kolejowy Ludwik Mayer i radcy kolejowi Tad. Ilnicki i Joachim Goldstein; inspektorzy kolejowi Maryan Ramolt i Marcin Klus.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: starsi rewidenci austr. kolei państwowych Karol Wodyński, Julian Katoliński, Jan Rolecki, Stanisław Szafran, Bronisław Kapłański, oraz Henryk Koterba.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał komisarz maszyn Maryan Piszczek, rewident Stanisław Ostrowski, adjunkt Adam Kalita i asystent Józef Chmura.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał majster maszynowy Józef Teśniarz, maszyniści Mikołaj Biliński i Leon Soja; zawiadowcy stacyjni Kazimierz Gritzmann, Stan. Łepczak, Wład. Rembisz, Stanisław Schier i Leon Wukina; zawiadowca placu Antoni Geisler i maszynista Jan Lisicki.

Srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymali: Stan. Witek, Jakób Tomczyk, Michał Kaszuba, Wład. Gernand, Jan Punzet, Eug. Zaborski.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: starsi rewidenci austr. kolei państwowych: Włodzimierz Pawłowski, Wacław Dziubiński i Bogumił Grünstein.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymali: adjunkci Jan Kabarowski i Jakób Chrzanowski, asystent Feliks Pikor; komisarz maszyn Karol Szeligowski; komisarz budowlany dr Wiktor Poźniak, adjunkt maszyn Stefan Fleszar, adjunkci Teofil Konieczny i Stan. Namysłowski.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymał radca ces. Stefan Żurowski.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: starsi rewidenci Waleryan Kulik, Stan. Polman, Ludwik Holzer, Wład. Mendocha.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: werkmistrz Wiktor Szostek, maszyniści Józef Neth, Józef Tokarz; zawiadowca stacyi Polikarp Wojtowicz; zawiadowcy placu Emanuel Leipert, Fryderyk Spohn i Józef Suss.

Srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymali: Wojciech Mucha, Wojciech Kowalski, Jan Bogusz, Marceli Lipiński, Włodzimierz Kurasiewicz.

Zmarli.

Hr. Gustaw G e l d e r n, pens. marszałek polny i generalny inspektor inżynieryi austryackiej, umarł w Wiedniu w 79 r. życia. Zmarły dostojnik wojskowy czynny był podczas kampanii w 1866, jako oficer inżynieryi przy robotach fortyfikacyjnych Krakowa. Spowinowacony był z polskiemi rodzinami arystokratycznemi.

Repertoar Teatru miejskiego.

Niedziela o godz. 3½ po południu „Halka“, występ p. Pilarz-Mokrzyckiej.

Niedziela wieczór o godz. 7½ „Awantura“.

Z teatru miejskiego.

Pogodny mimo drastycznego założenia pomysł »Awantury« zapewnił komedyi pp. de Flersa i Caillaveta powodzenie jedno z największych w liczbie tych, które utrwaliły rozgłos tej popularnej spółki autorskiej. Powracała ona też kilkakrotnie i u nas na scenę, a wznowienie jej publiczność wita zawsze pełną salą. Wczorajszego wieczora powtórzył się ten eksperyment z tradycyjnym sukcesem oklasków i śmiechu. Podporą zespołu sztuki i jej powodzenia jest gra wybornej trójki artystów: pani Czaplińskiej w roli babuni de Trevillac, Leszczyńskiego w roli Andrzeja i p. Jarszewskiej w roli Heleny. P. Czaplińska tworzy ze swej babuni arcydzieło gry charakterystycznej, postać pełną szczerości i prawdy, ujmującą wdziękiem pogodnej starości. P. Leszczyński podbija werwą gry i dobroduszną nonszalancyą a p. Jarszewska wydobywa z roli swej akcenty naiwności, odsłaniające rozległe horyzonty jej bujnego talentu, cieszącego się zasłużenie wielkim kredytem u publiczności.

Awanturę grano poza tem w doskonałem tempie i w stonowanym artystycznie zespole.

Z teatru ludowego.

Ferdynand Feldman wybrał na gościnny występ wczorajszy kapitalną rolę starego Firułkesa w popularnej „Małce“ Zapolskiej. W galeryi dotychczasowych kreacyj, jakie świetny ten artysta zaprodukował w Krakowie, ta ma wszelkie dane zaliczać się do najlepszych. Jej artystyczna wartość mimo płaskości rysunku leży w sile prawdy i głębi charakterystyki. Widzimy na scenie typ żydowski, imponujący prawdziwością rysów, dosadnością charakterystyki i komizmu rasowego, jakiego nie spotyka się na scenie. W dodatku p. Feldman krasi ją znakomitą gwarą żargonową, wystudyowaną z podziwu godną wiernością i żywcem na scenę przeniesioną.

„Małka Szwarcenkopf“ należy do najlepiej przygotowanych sztuk w teatrze ludowym, a z tytułu swych melodramatycznych walorów musi liczyć zawsze na pełną salę. To też i wczoraj teatr był natłoczony, a publiczność żywemi oklaskami podkreślała swe zadowolenie z wieczoru, wywołując p. Feldmana oraz wyróżniając bardzo ładną grę p. Urbanowicz w roli tytułowej, p. Rawicza (amatora) w roli starego Szwarcenkopfa, oraz Jojnego, granego z dużą siłą uczucia przez p. Biesiadeckiego.

Zacięte walki na zachodzie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 2 października 1915.

Anglicy dzisiaj w nocy starali się odebrany im w walkach dni ostatnich teren na północ Loos odzyskać kontratakiem. Próba nie udała się, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie i krwawe straty.

Ataki francuskie na południowy zachód od Angres, na wschód Souchez, jakoteż na północ od Neuville zostały odparte.

Liczba jeńców, jaką wojska nasze w tym okresie ofenzywy angielsko-francuskiej wzięły do niewoli, wzrosła na 106 oficerów, 3.642 żołnierzy; łup w karabinach maszynowych wynosi 26.

W Szampanii Francuzi w południe rozpoczęli na szerokim froncie na wschód od Auberive atak, który się nie udał. Tylko w jednem miejscu nieprzyjaciel wtargnął w nasze stanowisko. Grenadyerzy przyboczni badeńscy przeszli do kontrataku i wzięli 1 oficera i 70 żołnierzy do niewoli. Reszta nieprzyjaciela, która wtargnęła w naszą linię, została wybita.

Ataki francuskie na północ od Le Mesnil, na północny zachód od Ville sur Tourbe zostały odparte.

Przy odparciu ataków w dniach ostatnich na północny wschód od Le Mesnil, odznaczył się zwłaszcza pułk rezerwy Nr. 29.

Ogólna liczba jeńców i łup, zabrany na północ od Arras i w Szampanii, doszedł wczoraj do wysokości 201 oficerów, 10.721 żołnierzy i 37 karabinów maszynowych.

Rzucone przez eskadrę lotniczą, która wzniosła się z Paryża do ataku na Laon, bomby, spowodowały śmierć jednej kobiety i jednego dziecka oraz ciężkie zranienie jednego obywatela miasta. Nasze działa obronne zestrzeliły na południe Laon samolot. Jadący w nim dostali się do niewoli. Inny samolot zleciał, paląc się, koło Soissons.

Walki na Litwie i Wołyniu.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na północ od Postaw toczy się bitwa kawaleryi. Na południe od jeziora Narocz, koło Spiagli i na wschód od Wiszniewa odparto ataki rosyjskie. Po nieudałych atakach, przy których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, nieprzyjaciel dnia 30 września od silniejszych ataków odstąpił.

Nasze wojska wczoraj koło Smorgoń wzięły do niewoli 3 oficerów i 1.100 żołnierzy, oraz zdobyły trzy karabiny maszynowe.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Przed frontem grupy wojsk na ogół panuje spokój. Także tutaj nieprzyjaciel zrezygnował z dalszych ataków. Przed naszemi liniami leży wielu poległych nieprzyjaciół.

W grupie wojsk generała polnego marszałka Mackensena nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Wojska nasze zdobyły szturmem stanowiska nieprzyjacielskie koło Czernysza nad Korminem. Nieprzyjaciel wyparty został ku północy. Pozostawił w naszem ręku 1.300 jeńców.

W innych miejscach frontu wzięto dalszych 1.100 jeńców do niewoli.

Klęska Rosyan pod Tarnopolem.

W armii generała hr. Bothmera Rosyanie w nocy z 29 na 30 września podjęli próbę przełamania linii na zachód od Tarnopola. Próba zupełnie się nie udała, wśród bardzo znacznych strat dla nieprzyjaciela. Jedna tylko z naszych dywizyj dotąd pogrzebała 1168 Rosyan, a 400 do 500 Rosyan leży jeszcze przed naszym frontem. Zdobyto wiele karabinów.

Naczelne kierownictwo armii.

W przededniu nowej wojny bałkańskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 3 października.

Specyalny sprawozdawca »Associated Press« donosi z Sofii z 29 września:

Nadzieje, że położenie na Bałkanach weźmie pokojowy obrót, co raz bardziej znikają z powodu stanowiska rządu serbskiego, odzwierciedlającego się w prasie serbskiej. Zyskuje wiarę wrażenie, że cofnięcie się Bułgaryi stworzyłoby dla kraju taką sytuacyę, iż ona po wojnie stać by się mogła niebezpieczną, **ponieważ Serbia zajmuje stanowisko nieprzyjazne i nie okazuje gotowości uznania żądań Bułgaryi co do Macedonii.** Jedynym środkiem zapobieżenia wojnie bałkańskiej wydaje się natychmiastowe bezwarunkowe odstąpienie niespornej strefy Macedonii przez Serbię i natychmiastowe obsadzenie tej strefy przez Bułgaryę.

Dobrze poinformowani podnoszą, że klucz sytuacyi leży nie w Sofii lecz w Niszu, i że rządy czwórsojuszu dla uregulowania sprawy tam muszą być czynne.

Wczoraj oświadczył prezydent ministrów Radosławow przy przyjęciu przewodców stronnictwa agrarnego, że **rokowania w sprawie żądań Bułgaryi co do Macedonii postępują naprzód.** Przedstawiciel »Associated Press« dowiaduje się natomiast, że czas, który jeszcze pozostaje dla rokowań, jest bardzo krótki, ponieważ rząd bułgarski jasno zdaje sobie z tego sprawę, że dalsze odraczanie bez pozytywnej akcyi ze strony Bułgaryi przyniosłoby prawdopodobnie szkodę jej interesom.

Prześladowanie Bułgarów w Macedonii.

Sofia, 3 października.

Dzienniki donoszą, że w ostatnich czasach mnożą się okrucieństwa i prześladowania władz serbskich wobec ludności bułgarskiej w Macedonii. Wiadomości te wywołują wzrost oburzenia.

Dezercya z wojska serbskiego.

Sofia, 3 października.

Prawie codziennie nadchodzą z obszaru granicznego wiadomości o grupach dezerterów Bułgarów macedońskich z wojska serbskiego. Dezerterzy zgłaszają się u posterunków granicznych bułgarskich, przeważnie w pełnym rynsztunku.

Presya czwórsojuszu na Bułgaryę.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 października.

»Temps« donosi, że przedstawiciele czwórsojuszu w Sofii zawiadomili rząd bułgarski o decyzyi czwórsojuszu poparcia Serbii na wypadek ataku Bułgaryi, stosownie do oświadczenia złożonego przez sir Greya w Izbie gmin.

Sprostowanie angielskie.

Sofia, 3 października.

(Ag. tel. bułgarska). Poselstwo angielskie ogłasza następującą notę:

Według wiadomości, ogłoszonych w dzienniku »Preporec«, poseł angielski miał imieniem przedstawicieli mocarstw czwórsojuszu przedłożyć rządowi bułgarskiemu pewne nowe propozycye, w których miała być mowa o sposobie obsadzenia tak zwanego niespornego obszaru Macedonii. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że O'Beirne nie podjął żadnego podobnego kroku.

Tragikomiczne zwycięstwo rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Królewiec, 3 października.

»Königsberger Allg. Ztg.« ogłasza o rzekomej wielkiej bitwie morskiej w zatoce ryskiej następujące szczegóły:

Do Petersburga poczęła się wnet po tak zwanem zwycięstwie w zatoce ryskiej przedostawać prawda o tamtejszych wydarzeniach. Rosyanie śmiali się lub irytowali z powodu tej nowej czysto rosyjskiej kompromitacyi. Jak opowiadają, główna wina spada na brata prezydenta Dumy, Rodzianki. Jest on tajnym radcą i wielkim nieprzyjacielem Niemiec. Oddając się pijaństwu, komenderował ostatnimi czasy batalionem obrony krajowej dla ochrony Pernau. Kiedy przed portem zjawiło się kilka okrętów wojennych niemieckich i tamże, celem utrudnienia dojazdu angielskim łodziom podwodnym, **zatopiło trzy okręty handlowe, Rodzianko rozkazał otworzyć silną kanonadę** i gdy Niemcy ukończyli swą czynność, zatelegrafował do swego brata, że **zatopił flotę niemiecką a ani jednego człowieka przy tem nie stracił.**

Prezydent Dumy podał tę wiadomość o bohaterstwie swego brata natychmiast dalej i tak powstało doniesienie o wielkiem zwycięstwie na morzu. Tragiczną domieszką w tej komedyi jest, że bohaterowie rosyjscy z obawy i wzburzenia zupełnie zniszczyli Pernau i okolicę, spustoszyli ją i splądrowali; fabryki, także elektrownię i gazownię spalili. Wszystkie domy na wybrzeżu w obrębie dwu mil zniszczyli żołnierze rosyjscy na sposób kozacki. Fałszywa pogłoska o niemieckiej próbie wylądowania pomieszała im całkowicie umysły

Finanse czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 października.

Biuro prasowe donosi, że konferencye między kanclerzem stanu Mac Kenna a rosyjskim ministrem skarbu Barkiem doprowadziły do pomyślnego wyniku. Osiągnięto porozumienie co do wspólnego postępowania rządu angielskiego i rosyjskiego.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 października.

Marszałek polny French donosi z dnia 1 października wieczorem:

Dnia 29 września nieprzyjaciel podjął szereg ataków na nasze stanowiska na północny zachód od Hulluch. Przez cały dzień toczyła się zacięta walka z tym wynikiem, że utrzymaliśmy się w naszych stanowiskach z wyjątkiem skrajnego lewego skrzydła, gdzieśmy stracili rowu 150 metrów. Nasze stanowisko zostało silnie wzmocnione. Ataki nieprzyjaciela osłabły.

Dnia 29 września po południu nieprzyjaciel wysadził minę w rowach strzeleckich, położonych na południe drogi do Meenen i usadowił się w naszej najprzedniejszej linii. Następnego dnia odzyskaliśmy z powrotem wszystko z wyjątkiem małego skrawka rowu. Dzisiaj stan naszego frontu jest niezmieniony.

Ubiegłej nocy lotnicy rozwinęli żywą akcyę. Zgłoszono 17 walk powietrznych. Tylko w jednym wypadku lotnik angielski poniósł klęskę. Samolot niemiecki został zmuszony do wylądowania w naszych liniach. Wczoraj nasi lotnicy uszkodzili linie kolejowe w obszarze nieprzyjacielskim. Główna linia uszkodzona została w pięciu punktach. Pięć a prawdopodobnie sześć pociągów zostało częściowo zniszczonych. — Ogrzewalnia lokomotyw w Valenciennes przy użyciu bomb została spalona. W ruchu kolei niemieckich spowodowano ważne przeszkody.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 października.

(Ag. tel. »Milli«). Główna kwatera.

Front w Dardanelach: W nocy z dnia 29 na 30 z. m. w odcinku Anaforta nasze oddziały rekognoskacyjne spędziły nieprzyjacielskie grupy wywiadowcze i ścigały je aż do ich rowów strzeleckich. Zdobyto przy tem 20 karabinów, bagnety i materyał wojenny.

W odcinku Ariburnu artylerya nasza na lewem skrzydle zniszczyła nieprzyjacielskie rowy strzeleckie i pokrycia w okolicy Kanlisirt.

W odcinku Sed-il-Bahr dnia 29 września mina, którą wysadziliśmy na prawem skrzydle, zniszczyła część nieprzyjacielskich rowów strzeleckich.

W nocy z 29 na 30 z. m. nasz oddział rekognoskacyjny na lewem skrzydle zniszczył wory z piaskiem i zasieki druciane przed nieprzyjacielskimi rowami strzeleckimi.

Z innych frontów niema nic istotnego do doniesienia.

Walki na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 października.

Z Erzerum donoszą, że na froncie kaukazkim w kierunku Mirzakgedighi przyszło do walki między oddziałem wywiadowczym tureckim a szwadronem kawaleryi rosyjskiej. Szwadron został przepędzony, przyczem stracił 21 zabitych, między tymi kapitana sztabu generalnego i pozostawił na miejscu 51 rannych.

Jeńcy oświadczają, że włączeni do armii rosyjskiej Ormianie kaleczą się, by nie musieć walczyć, że jednakże kozacy ich zabijają. Złe odżywianie wojska rosyjskiego doprowadziło do wybuchu czerwonki, która wśród wojska grasuje.

Akcya ratunkowa Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Z inicyatywy prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego odbyła się w piątek d. 1 b. m. w prezydyum Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stuergkha konferencya w sprawie akcyi gospodarczej zapomogowej i odbudowy w królestwie Galicyi. W konferencyi tej ze strony rządu oprócz przewodniczącego wzięli udział minister spraw wewnętrznych, minister robót publicznych, minister rolnictwa, minister skarbu i minister dr Morawski, dalej namiestnik Galicyi, generał piechoty Colard z wiceprezydentem namiestnictwa Grodzickim, radcą namiestnictwa Gubattą i starostą Maszkowskim. Jako przedstawiciel kraju zjawił się marszałek kraju Niezabitowski. Koło polskie reprezentował prezes dr Biliński i członkowie komisyi gospodarczej Koła, posłowie Długosz i bar. Goetz jako przewodniczący względnie zastępca przew. komisyi, dalej członkowie dr Czaykowski, dr Adolf Gross, dr Kolischer, hr. Lasocki, dr Starowieyski i dr Steinhaus. Jako delegaci komitetu centralnego głównych korporacyj rolniczych wzięli w konferencyi udział Dolański i dr Lisowiecki. Protokół prowadził radca sekcyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych dr Kretschmer.

W szczegółowej dyskusyi, w której większość obecnych przedstawicieli kraju żywy brała udział, omówiono najważniejsze na tem polu w toku będące zarządzenia i uzyskano przegląd co do zarządzeń, które są już w pełni przeprowadzane oraz stwierdzono linie wytyczne, miarodajne dla dalszego prowadzenia i rozszerzenia akcyi. Konferencya, która się rozpoczęła o godz. 10 przed południem, trwała cały dzień i dopiero późnym wieczorem się zakończyła.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 października.

Stosunki zdrowotne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Według sprawozdania z dnia 1 października stwierdzono w Galicyi bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 29 w 4 gminach pow. Bóbrka, 15 dodatkowo zgłoszonych w 1 gm. pow. Kamionka Strumiłowa, 1 w pow. podhajeckim, 17 w 6 gm. pow. rohatyńskiego, 53 w 1 gm. pow. wadowickiego, 61 (po większej części dodatkowo zgłoszone) w 5 gm. pow. żółkiewskiego. W Wadowicach idzie o wojskowych przybyłych z północnego terenu wojennego. Inne zasłabnięcia dotyczą ludności miejscowej.

Strajki w górnej Lombardyi.

Lugano. Strajk robotników przędzalnianych w górnej Lombardyi się rozszerza i obejmuje już 42.000 robotników. Zaburzenie porządku nie zaszło.

Echa eksplozyi na »Benedetto Brin«.

Lugano. O okolicznościach, towarzyszących wybuchowi na okręcie liniowym »Benedetto Brin«, donosi między innemi »Corriere d'Italia«: Kontradmirał Rubin powrócił był właśnie na pokład z konferencyi z innymi naczelnymi komendantami i zgromadził oficerów sztabowych okrętu do raportu, kiedy znajdujący się pod miejscem zebrania magazyn amunicyi eksplodował.

Choroba posła rosyjskiego w Sofii.

Sofia. Tutejszy poseł rosyjski Sawiński zachorował na zapalenie ślepej kiszki.

Nazwy niemieckie gmin alzackich.

Berlin. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza rozporządzenie cesarskie, wprowadzające nazwy niemieckie dla tych gmin Alzacyi i Lotaryngii, które miały dotąd nazwy francuskie.

Przerwanie ruchu telegraficznego między Włochami a Szwajcaryą.

Lugano. Włochy przerwały ruch telegraficzny prywatny z Szwajcaryą.

Podjęcie prac parlamentarnych w Turcyi.

Konstantynopol. Z okazyi podjęcia prac parlamentarnych senat turecki wysłał telegram do prezydenta austryackiej Izby panów z wyrazami podziwu dla bohaterskiej, sławą okrytej armii austro-węgierskiej, walczącej w obronie prawa i sprawiedliwości. Podobny telegram wysłał senat do Rady związkowej niemieckiej.

Wymiana jeńców, niezdolnych do służby wojskowej.

Bazylea. Wobec odmiennych twierdzeń dzienników o umowie między rządem angielskim i niemieckim w sprawie wymiany jeńców niezdolnych do służby wojskowej w latach od 17 do 55 życia, powtarza »Osservatore Romano«, iż inicyatywa w tym kierunku wyszła ze strony św. Stolicy i że wszelkie trudności zostały za pośrednictwem papieża usunięte.

Stefan Krak-Dudzieniec.

Podpor. I. szwadronu ułanów polskich, Stefan Krak-Dudzieniec, zginął pod T w Sandomierskiem, dnia 30 czerwca 1915 r.

Należał on do tych bojowników, których rodzi, wychowuje i pielęgnuje niewola i przemoc. Krak urodził się na Podlasiu w r. 1885. Niemowlęciem gwałtem ochrzczono go na prawosławie, gdyż pochodził z rodziny unickiej, chociaż dom jego rodziców był w najlepszem znaczeniu tego słowa czysto polskim. Stąd w szkołach wieczna walka z popami o naukę religii i spowiedź. Dopiero w r. 1905, po ukazie tolerancyjnym, pozbył się tego ciężaru i przeszedł na katolicyzm. Gorące czasy rewolucyjne w r. 1905 oderwały go od zajęć naukowych: wstępuje do organizacyi bojowej P. P. S., gdzie był jednym z kierowników ówczesnego ruchu. W r. 1906 Krak został aresztowany, przesiedział półtora roku w X pawilonie, zagrożony szubienicą. Dziwnie szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności udało mu się ujść kary śmierci i został skazany na zesłanie do Syberyi do kraju turchańskiego, do małej wioski Dudinki. — Po czterech latach wraca Krak z Syberyi za staraniem Akademii Umiejętności w Petersburgu, której dał się poznać z powodu swych badań meteorologicznych, dokonanych na tej dalekiej północy.

Dostaje się do Krakowa, a w r. 1913 wstępuje na politechnikę we Lwowie. Tutaj zaskoczyła go wojna. Dnia 5 sierpnia w nocy wyrusza w patrolu konnym, z ośmiu ludzi złożonym, pod Beliną, do Królestwa Polskiego. Wyprawa taka była spełnieniem marzeń całego jego życia, to też czuł się tak bardzo szczęśliwym, idąc walczyć w polskich oddziałach na polskiej ziemi. Walczył też dzielnie. Przeszedł wszystkie stopnie od szeregowca do podporucznika. Kochali go wszyscy towarzysze, tak starsi, jak podwładni, gdyż dla wszystkich był bratem. W walce zawsze szedł naprzód, gdzie największe niebezpieczeństwo. Dudzieniec brał udział we wszystkich walkach wraz z ułanami. Po odwrocie z Kielc, gdy cały pułk Piłsudskiego stał po prawej stronie Wisły, a lewy był zajęty przez Moskali, idzie na ochotnika na wywiad wraz z Orliczem i siedmiu jeszcze ułanami, aby zbadać stanowiska nieprzyjaciela. Zadanie było niezmiernie trudne i ryzykowne, Wisła była wezbrana, wczesna jesień zimna i słotna. Łódką nie można było przepłynąć, bo nieprzyjaciel mógł być tuż koło brzegu i zasypać łódkę kulami. Orlicz więc wraz z Dudzieńcem przepływają wpław Wisłę, trzymając karabiny wysoko. Gdy wydostali się z ciężkim trudem na brzeg przeciwny, nie widząc nigdzie blizko nieprzyjaciela, wezwali dopiero pozostałych towarzyszy, aby przepłynęli na łódce.

W walkach na ziemi sandomierskiej Dudzieniec odznaczył się szczególnie przy braniu okopów pod Bidzinami, gdy dnia 23 czerwca poszedł pierwszy do ataku, pierwszy skoczył do okopów nieprzyjacielskich i wziął do niewoli 17 jeńców. Pod Tarłowem dnia 30 czerwca został trafiony dwoma kulami karabinowemi. Uniesiony z pola bitwy, zakończył życie bardzo prędko i został pochowany w tych samych Bidzinach, których przed kilku dniami bronił przed Moskalami.

Cześć Jego pamięci. *Stary towarzysz.*

SKŁADKI.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Doc. dr Mazurkiewicz 50 K jako honorarymu od prof. S. za konsylium.

Rodzina Malecznych 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Romana Sopińskiego; Edward Zaklika 20 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami
złożył w administracyi „Nowej Reformy" dr H. S. 30 K. jako nieprzyjęte honorarymu przez dra T. I.
Na mleko dla dzieci ewakuowanych w Choceniu
złożył w administracyi „Nowej Reformy" dr M. Kowalczyk 20 K, zebrane od lekarzy w Lipniku na Morawach.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Franciszek Peterek 26 K otrzymane od p. Zofii Gajewskiej jako zwrot kosztów sądowych; Helena Jaroniowa 2 K, A. S. 10 K, Kozłowska 6 K.

Na Legiony polskie (na Kolumnę)
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Dzieci szkolne w Stróżach 5 kor. 52 hal.; Marya Szeliska 3 kor.; Marya Przychistal 1 kor.

Na szpital dla Legionistów w Rabce
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Chorzy i oficerowie w szpitalu twierdzy Nr 2 26 K.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Urząd pocztowy w Nowej Grobli 10 K złożone za likwidacyę przeprowadzoną Tow. „Ubezpieczeń „Wisła"; „niemieckie towarzystwo" z hotelu Saskiego 20 K.

Józef Cyankiewicz 20 K; Adam Zagórowski, kadet 32 p. obr. kraj., 81 K 60 h, zebrane od kolegów jednorocznych och. z 16 i 32 p. obr. kraj.; obywatele okręgu podatkowego w Tuchowie 220 K 81 h; grono nauczycielskie w Zembrzycach, a mianowicie: Paweł Cyankiewicz 1 K, Kazimierz Pieprzak 1 K, Karolina Skalicka 1 K, Wanda Skalicka 1 K, Helena Wmękówna 1 K i Teresa Kwiczala 1 K (razem 6 K); Stanisławowie Mermonowie 20 K (na kolumnę) zamiast kwiatów na grób brata i szwagra Władysława Geruli, zmarłego z ran w Wiedniu. Urząd podatkowy w Pruchniku 51 K (na Kolumnę), zebrane do puszki przy wypłacie zapomóg; dr Kazimierz Habicht 400 K jako czwartą i piątą ratę.

Dla »Rady opiekuńczej«
złożyli w administracyi „Nowej Reformy" Kazimierzowie Pszornowie 15 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Franciszka Bujaka.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Ks. Antoni Konopiński 10 K; obywatele okręgu podatkowego w Tuchowie 59 K 84 h; kasa pocztowa w Bochni 11 K 35 h z puszki umieszczonej przy okienku; Eugenia Strzelbicka 4 K, zamiast mszy św. za rodziców; Tadeusz Pawlikowski 50 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Kadet I. Kurzrok 15 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Zuzanny Josefsthalowej.

Korpus weter. podgórskich 20 K 46 h zebrane na śniadaniu w dzień patrona św. Michała; K. J. 4 K; L. W. 3 K oraz od mieszkańców Woli Wielkiej 14 K 14 h zebrane przez nauczycielkę Waleryę Lewicką (razem 21 K 14 h); personal urzędu podatkowego w Pruchniku 20 K, zebrane przy wypłacie zapomóg wojskowych.

Dla sparaliżowanej Jadwigi K.
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" W. Turowska 4 K.

SKŁADKI
złożone w Administracyi „Nowej Reformy" na cele, związek z wojną mające:

Od dnia 22 maja 1915 roku do dnia 1 października 1915 roku włącznie wpłynęło do Administracyi „Nowej Reformy" na cele, połączone z wojną, **33.018 K**, a mianowicie: Na Legiony polskie 9.380 K 76 h, na Czerwony Krzyż 1.392 K 99 h, na Samarytanina polskiego 1.881 K 17 h, dla rodzin powołanych pod broń 572 K 30 h, dla ewakuowanych 428 K, dla dzieci ewakuowanych 587 K 42 h, na fundusz dla wdów i sierót po Legionistach 11.713 K 40 h, na „Ognisko" dla dzieci Legionistów 225 K 88 h, dla ofiar wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy 2.263 K 11 h, dla kalek żołnierzy-Polaków 239 K 20 h, na Komitet opieki nad byłymi Legionistami 1.624 K 89 h, na Dar Narodowy 553 K 40 h, na fundusz im. Piłsudskiego 483 K 73 h, na „Schronisko dla Legionistów 202 K 70 h, na sanatoryum dla piersiowo chorych Legionistów w Zakopanem 20 K, na „Kolumnę Legionów" 751 K 58 h, na odbudowę Gorlic 540 K 47 h, na „Ligę kobiet" 30 K, na „Gospodę dla Legionistów" 50 K, na „Komitet im. H. Sienkiewicza"31 K, na szpital dla Legionistów w Rabce 26 K, na „Rodzinę sierocą" 20 K,

Razem więc z kwotą 88.641 K 41 h, w numerze 257 „Nowej Reformy" z dnia 23 maja 1915 roku wykazaną, Administracya „Nowej Reformy" od wybuchu wojny do dnia 1 października 1915 roku włącznie, zebrała na cele, związek z wojną mające i wypłaciła, gdzie należy, kwotę **121.650 K 41 h.**

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Uprasza się o wiadomość o lekarzu **Bogdanie Glińskim**, ostatnio w Krakowie, pod adresem: Dr Merunowicz, Kreiskommando, Opatów. 6453-3

Grodecka, Nasiłowska, Arkuszewscy, Czarnecka, Dr Hellin, Dr Pudarewski, kto z Was jest w Warszawie, niech da znać.

Niemirów, pow. Rawa Ruska. Grodecki, lekarz barakowy.

Prośba do pism warszawskich o przedruk. 6672-6

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Seniuk z Kołomyi, obecnie k. k. Arbeit.-Abteilung Nr 12, Teodo w Dalmacyi, poszukuje rodziców i znajomych. 6752 2 4

Ktoby wiedział co o naszym bracie **Tadeuszu Musiałowiczu,** który był w jesieni 1914 r. w Kielcach jako legionista w szeregach, raczy zawiadomić pod adresem: Marya Timoftiewicz, Łoboczew, p. Ustrzyki Dolne. 6654 5 5

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 75 0

Mieszkania

dwu pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, z meblami lub bez, parter lub I p., zaraz poszukuję. — Szczegółowe oferty adresować do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Dunajewskiego 9. 6800 1 2

Rutynowany kupiec

energiczny, w sile wieku, wolny od wojska, z 25-letnią praktyką w dziale kolonialnym, delikatesowo-śniadaniowym i towarów mieszanych, absolwent wyższej szkoły handlowej niemieckiej, długoletni kierownik działu handlowego w pierwszorzędnej organizacyi kooperatywnej w kraju, samodzielny buchalter, korespondent i kalkulant, poszukuje odpowiedniej posady jako buchalter, kierownik, reprezentant lub podróżujący większej instytucyi handlowej, zastępca kupca powołanego do wojska lub t. p. Mógłby również objąć interes na własny rachunek. Pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia przyjmuje pod **„Rutynowany kupiec 300"** Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3. 6795

Zdolnego portyera

od 15 października poszukuje Hotel „Austrya", Pawia 6. 6818 1 3

Pranie

przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 1 0

Nadpsute prowianty

jak: mąka, ryż, krupy, groch, fasola, ziemniaki i t. d. **kupuję.** Zgłoszenia wraz z próbkami. **Gabryel Dekorde, Kraków, plac Szczepański l. 8.** 6523 5 10

Na czasie.

Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabaszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 6536 5 6

Gremium Hoteli

w Zakopanem

potrzebuje **6 wagonów kapusty i 10 wagonów ziemniaków,** oraz stałej dostawy **jarzyn i owoców.** 6720 3 8

Dom

z ogródkiem, w Krakowie kupi A. Janota. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6767 2 2

Grafa gotowy sos gulaszowy po 24 h

polecają i dostarczają za gotówkę

Ebel i Eisner, Opawa.

Dla odsprzedawców i hurtowników opust.

Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy tamże również do nabycia. 6766 2 4

Zgubiono

dnia 29 września b. r. kolczyk brylantowy między ul. Studencką, plantami, ul. Basztową, Krowoderską, Pijarską, dalej ul. Łobzowską i Siemiradzkiego 12. Uczciwy znalazca raczy odnieść zgubę na ul. Studencką 1, III p., gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 6780 2 2

Przyjmie jeszcze lekcyę lub konwersacyę w języku niemieckim rodowita Niemka, Groble 20, I. p., na lewo. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia między godz. 2—4 po południu. 6543 2 8

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 11 20

Panna

przystojna, intel., znająca język polski i trochę niemiecki, szycie, haftowanie, poszukuje posady w pracowni konfekcyi damskiej, do towarzystwa pani lub w biurze. — Zgłoszenia do 10 października: Janina Sawicka poste rest. Żywiec. 6769 2 2

„Ślusarnia" Józefa Pogorzelskiego

ul. św. Łazarza l. 16 w Krakowie wykonuje roboty budowlane, konstrukcyjne, okucia do pieców kuchennych i t. p. w miejscu i na prowincyę. 6315 7 10

Z Wiednia

powróciłam i przywiozłam najświeższe modele

FRANCISZKA SACHER

Salon mód, Stradom 27. 6345 5 8

Najnowsze pisma z modami:

Favorit 90 hal.
Elite 2 K 40 hal.
Mode für Alle 1 K 30 hal.

wysyła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytości Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 2 0

Pokój, ewentualnie z meblami, i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Zwierzyniecka 17, III p., oficyna B, Nr drzwi 31. — Wiadomość tamże. 6759 2 3

Zarząd gminny

w Schodnicy, pow. drohobyckim, poszukuje rutynowanego **sekretarza gminnego** z płacą roczną 1680 koron. Bliższych informacyj udzieli Zarząd gminny, do którego reflektanci piśmiennie zwrócić się m gą. 6695 3 3

Fasye podatkowe

sporządza i udziela odnośnych informacyi konc. Biuro zawodowe (dawniej Dunajewskiego 2), obecnie Dunajewskiego 9, lokal Krakowskiego Biura ogłoszeń, na razie tylko w środy i soboty od 3 do 7, w niedziele i święta od 10—1. 6138 10 10

KREM

boro-glicerynowo-lanolinowy, jedyny środek do pielęgnacyi twarzy i rąk, uznany i polecony przez Świetne Tow. lekarskie w Krakowie. Do nabycia w tubkach po 60 h i 1 K, w aptece pod „Słońcem", Kraków, Linia A.-B. 6621 3 3

Subiekta

cukiernika do ciast przyjmę zaraz. Kazimierz Wiśniewski, Kraków, ul. Czarnowiejska L. 20. 6613 3 3

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 4 0

Uczennica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **B. M.,** Karmelicka 40, III p. 6609 4 0

Droguerystki

lub **farmaceutki** poszukuje Droguerya Heleny Sikorskiej, Kraków, ul. Szewska 22. Posada do objęcia zaraz. 6575 4 4

Jak sobie pomagać

gdy dochody nie wystarczają? Najlepiej przez uczciwy zarobek poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zajęcie zaszczytne, obok zajęcia zwykłego. Nie potrzeba do niego ani pieniędzy, ani osobnej wprawy. Zgłoszenia adresować: Postschliessfach 254, Poznań-Posen. 6366 6 6

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 29 0

MIMO LICZNYCH NAŚLADOWNICTW TUTEK CYGARETOWYCH „FRAMOS"

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych – część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos"** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.

To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.** 5983 3 12

Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos".**

Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Księgarnia we Lwowie (Hotel George'a).

Nakładem naszym opuściła prasę mapa:

KRÓLESTWO POLSKIE I PRZYLEGŁE PROWINCYE AUSTRYI, NIEMIEC I ROSYI

6 sekcyj w podziałce 1 : 750.000.

Najdokładniejsza i najwyraźniejsza mapa terenu wojennego. Pierwsza topograficzna mapa ziem polskich, wydana w polskim języku. — Cena 6 sekcyj
z rejestrem alfabetycznym (4 arkusze druku) . . . . K 10·—
z przesyłką pocztową . . . . K 10·35
jako mapa ścienna na płótnie . . . . K 16·—
z przesyłką pocztową . . . . K 16·45

Najpiękniejsza ozdoba polskiego domu!!!

6642 Dalej polecamy najnowsze nasze wydawnictwa: 3 3

HISTORYCZNA MAPA POLSKI

Prof. Eustachiewicza w 9 kolorach, wykazująca plastyczne fazy rozwoju i kurczenia się Państwa polskiego. — Cena K 1·20, z przesyłką pocztową K 1·55.

HISTORYA LITERATURY POLSKIEJ

epokowe dzieło Prof. P. Chmielowskiego, ozdobnie, wydano, z licznemi ilustr. w tekście, tom I. opr. K 25·—, z przesyłką poczt. K 25·75. (Tom drugi w druku).

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

NAJNOWSZE MODELE OSTATNIEJ MODY

6669 **poleca**

MAGAZYN FUTER

Stanisława Wrońskiego i Synów

Kraków, plac Szczepański 2.

Panna inteligentna

znająca język polski, niemiecki i czeski, szuka zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia: Frania Nowakówna, Mistek, ul. Frydlanska 356. 6704 2 2

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·30
San Jago, Perłówka najlepsza	„ „ „ „	4·40
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „ „	4·60
Jawa, Jamajka	„ „ „ „	4·65
Honduras, Mocca	„ „ „ „	4·70
Ceylon	„ „ „ „	4·90

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4³/₄ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.

Telefon mdmst. 55/03.

6683 4 24 Rok założenia 1889.

PRZYKRE WŁOSY



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach

Dr A. Rix — usuwacz włosów

z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.

Kos. laborat. Dra A. Rixa. — Wiedeń. IX., Berggasse 17/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya Reina i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1.; perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą". 6315

Wiadomość dla handli towarów mody w Polsce.

S. Karego Syn Henryk Kary, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 27, poleca się jako **hurtowny dom, zasobny w towary jedwabne,** aksamity i plusze; obficie zaopatrzony skład. Na życzenie próbki opłatnie. 6668 1 3

Szpital św. Łazarza

w Krakowie zakupi natychmiast: 15 wagonów ziemniaków jadalnych, 5 wagonów ziemniaków dla bydła, 1 wagon buraków jadalnych, 5 wagonów buraków dla bydła, 2 wagony koniczyny, ½ wagonu fasoli, ½ wagonu grochu, 1 wagon kapusty, wszystkie jarzyny, 1 wagon grysu dla bydła. Stale potrzebuje szpital tygodniowo 40 kóp jaj, 40 kg. masła, 50 kurcząt względnie 25 kur. Przedewszystkiem uwzględni się producentów. Oferty wnosić do Zarządu szpitala św. Łazarza, Kopernika 17. 6807 1 3

Lekcye francuskiego

i niemieckiego, z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych daję za przystępną cenę. Świadectwa domów arystokratycznych. Zgłoszenia pod **I. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6799

Tanio do sprzedania

z powodu przeprowadzki: 2 szafy, 2 stoły, 2 fotele, lampa naftowa wisząca i elektryczna. Oglądać można tylko w niedzielę, od godz. 9 rano do 4 po południu, ul. Zwierzyniecka L. 11, II p. na lewo. 6809

Kupię zaraz

motor gazowy 5 HP. Oferty proszę przesyłać: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6777 1 5

Potrzebny zaraz tokarz metalowy, obeznany ze ślusarstwem maszynowem. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6778 1 5

DRUKI

potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków i rzeczoznawców,** oraz wszystkie

DRUKI

dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych różne inne,

Książki szkolne i przybory szkolne

utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą za zaliczką

Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego

Kraków-Podgórze.

Cennik bezpłatnie. 6477 3 4

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9550 10 10

Przyjmę dziecko

z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6516 5 0

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 9 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 7 0

Biegły skrzypek

poszukuje miejsca w kinie lub jakiej orkiestrze. Zgłoszenia listowne pod **„Skrzypek 6031"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6031 6 0

Seminarzystka

udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6102 7 0

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tłuszcz Tovola

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, Dietlowska 30. 6657 5 5

Młoda panna

z maturą, kursem abituryentek, językiem polskim, niemieckim, francuskim, muzyką w szerszym zakresie, poszukuje jakiejkolwiek posady (lektorki, towarzyszki, nauczycielki), zwłaszcza na wyjazd. — Zgłoszenia: F. Rosner, sł. fil., Uniwersytet Jagielloński. 6743 2 2

Lekcye rysunku i malarstwa

sztuka stosowana, malowanie na atłasie, szkle, porcelanie i t. p. Al. Krasińskiego 13, III p., na lewo. 6747 2 2

Zawiadomienie.

Znana i renomowana, tak w kraju, jakoteż i za granicą pracownia sukien i konfekcyi damskiej pod firmą

FRANCISZEK HOLUB

po przerwie, została z dniem 1 października na nowo otwartą i równocześnie przeniesioną z lokalu przy ul. Floryańskiej do lokalu przy

ULICY BRACKIEJ L. 1a, I.

6879 2 5 **(BANK HIPOTECZNY).**

Poleca się nadal życzliwemu poparciu Szanownej P. T. Klienteli.

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.

Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 6713 1 0

Maszyny rolnicze i sprzęty

a mianowicie pługi, brony, walce kręgowe, siewniki, sieczkarki, kieraty, powróślarki, garnitur młockarni i t. d. z powodu kończącej się dzierżawy są razem lub oddzielnie

do sprzedania.

Zgłoszenia pod **„Ungarn 8187"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń I., Seilerstätte 2. 6793

KLASSENLOSE

Kupować losy V klasy.

Ciągnienie od 8 października do 6 listopada 1915.

⅛ 25 K, ¼ 50 K, ½ 100 K, ⅟₁ 200 K.

Najlepiej zamówić przekazem pocztowym u firmy: **Leonhard Lewin, Wiedeń, I, Wollzeile 29.** Adres dla telegramów: Glückshand. 6310 2 2

LEONHARD LEWIN WIEN I. WOLLZEILE 29

Sypialnia jasna jesionowa

pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., do sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 5824 10 10

M. Teleszniсka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Kurs leczenia wad wymowy

dla dzieci, młodzieży i starszych, zbiorowo lub oddzielnie, urządza, jak co roku, autor broszury **„Jąkalstwo i jego leczenie".** Kurs trwa 5—6 tygodni z mieszkaniem i utrzymaniem lub bez. **Skutek niezawodny** nawet w najcięższych wypadkach. Wiadomość i adres: Księgarnia Polska, Kraków, ul. Sławkowska, Hotel Saski 6319 2 2

MYDŁA

3—4 wagonów do zbycia miękkiego, białego mydła domowego, 50 kg szafel 17 K 75 h. Mydła jędrnego za 100 kg 178 K 50 h, w 50 kg skrzynkach; krajanego w ¼, ½, 1 kg kawałkach, ze składu Wiedeń, za przesłaniem należytości. — —

Aero-Werk — — Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19. 6480 6 6

A. K. Hampel & L. Sykutowski

Skład przyborów mleczarskich

Kraków, ul. Szewska 21



Chłodnik do mleka. 5536 6 6

poleca oryg. Lacta i Milka wirówki, chłodniki okrągłe, tłoczone konewki do transportu mleka, pasteuryzatory, maślnice, stągwie, filtry, skopce eunzenbergskie, aparaty do badania mleka, parzaki do szybkiego parzenia karmy dla bydła.

Obsługa szybka. Cenniki darmo.

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 3319 36 0

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski